Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 137. BYDGOSZCZ, środa, dnia 17 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Złociste Pokłosie.

(Na tle zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.)

Krwawe śmigi wielkiego dziejowego kołowrotu w latach 1914—1918 wszyscy mamy w żywej pamięci . . . obracały je wichry olbrzymy w błyskawicowych pióropuszach, od sinego Bałtyku po koralowe brzegi Spokojnego Oceanu, wtórowały im gromy stalowe, od bronionej Marny po zdobywany Złoty Róg. W rozszalałych wirach bluzgała krew wezbranym potokiem, przestawały bić serca niezliczone. Spowita w dymy prochowe kula ziemska zamieniła się w jeden krater armatni, w jedną lawinę szrapneli. A gdy bojowe rumowiska i kałuże krwi Zachodu opromieniały już świty pokoju, nam sądzony był jeszcze bój dwuletni: z domową kozaczyzną, z watahami Budiennego, tratującego lwowskie przedpola, z hordą Trockiego na strzał armatni od warszawskiej fosy.

Wojna oparła swoją krwawą oś o ziemię polską. Przytłoczyła ją ogromem rzezi i zniszczenia. Ale wbrew rachubie wrogów zapaliła na niebie naszem jutrzenkę wolności. Opoka Piastów i Jagiellonów wynurzyła się na dziejowy horyzont i przemogła piekielne bramy Berlina i Moskwy.

Odżyły polskie słupy graniczne, stanęła struktura naszego państwa, rysują się nawet mocarstwowe jego kontury. Mamy konstytucję, świta nam reforma agrarna, korzystamy chojniej a może rozrzutniej od innych z nowoczesnych zdobyczy prawnych. A jednak zbiorowa dusza polska trapiła do wczoraj pustka w Domu Ojczystym. W słusznem odczuciu, że wojna dom ten odzyskała, urządziła go prawodawczo wola narodu, ale zagospodarować może go tylko obywatelska cnota. U nas rozproszkowana partyjnictwem, lub zgoła pogubiona na bezdrożach popłatnej demagogji. I stąd owe skrzepiające blaski, promieniejące na kraj cały od warszawskiego kongresu Chrześcijańskiej Demokracji, ogniskującego w jedno narodowe łożysko polską cnotę obywatelską.

Słusznie zapalił kongres cnocie tej gwiazdę przewodnią-wiedzę, wotując **założenie Chrześcijańsko-Społecznego Uniwersytetu Powszechnego. Bez wiedzy nie ma cnoty,** jak nie ma dnia bez słońca. I **nie ma rozbratu między wiedzą a wiarą.** Religja była kolyską wiedzy, kultury i sztuki i towarzyszy nieskażonym ich zdobyczom nieprzerwanie. Z religijnej krynicy czerpią złote pióra myślicieli, wieszcze dłuta i liry. Olśniewające rzeźby Wita-Stwosza w Marjackim kościele, kroniki Długoszowe, wydarte przez Kopernika tajemnice gwiaździstym wirom, strofy Mickiewiczowe — to harmonijny wtór objawionej pieśni Bożej. I zaiste palmy, wykwitłe w ogrojcu chrześcijańskiej myśli, rzucają więcej cienia na brodzoną w skwarze dziejową drogę ludzkości, aniżeli różane drzewa materjalistycznych filozofów.

Po męsku sformował kongres Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji i życzyć należy, by zaroił się niem co rychlej dom ojczysty. Uzyska wtedy dopiero niesfałszowany, węgielny kamień demokratyzmu. Bo taki tkwił od zarania w religji chrześcijańskiej, głoszonej — za Mistrzem — przez rzemieślników i rybaków. Religja chrześcijańska była długi czas religją biednych i wydziedziczonych. **Braterstwo,** które Chrystus zalecał ludziom, jako dzieciom jednego i tego samego Ojca, stało się **obok równości i wolności głównym ideałem ludzkości nowożytnej. Sprawiedliwość** — też chrześcijańska reguluje godziwy udział wszystkich w dochodzie społecznym, owo jądro rozjarzonej do czerwoności **kwestji socjalnej.** I gdyby ludzkość w poszukiwaniu wielkich prawd społecznych nie była zeszła z drogi, wijącej się od pierwszej chrześcijańskiej katakomby po watykański tron Leona XIII, obwieszczającego wiekopomną encyklikę **„Rerum Novarum", nie byłyby** się srożyły **okrutne wojny** chłopskie XVI. wieku, nie sprawowałaby u schyłku XVIII. stulecia rządów w Paryżu gilotyna, nie rozlewałby się dzisiaj ocean krwi i nędzy po obszarach obłąkanej larwą bolszewizmu Rosji.

Krytycznie ocenił kongres gospodarcze położenie kraju i wskazał jasne drogi gospodarczej odbudowy i rozbudowy Polski. Musimy stać się dawnym spichrzem Europy, nietylko rolniczym ale i przemysłowym. Państwa zawiesiły orężne rozprawy, ale walczą ze sobą dalej materjalną siłą, walczą o rynki handlowe prawem wolnej światowej konkurencji, walczą cłami, taryfami kolejowemi, ustawodawstwem socjalnem, gwarancjami dochodów i zysków, doskonałością i taniością wyrobu, wreszcie mistrzostwem techniki handlowej. Walki tej nie wygrają socjalistyczne koszary robotnicze. Musi ona rozpłomienić i uskrzydlić tysiące najlepszych mózgów polskich, rozpalić miljony roboczych rąk. Gospodarcze hasła kongresu, wprowadzone mozołem całego narodu w gigantyczny, przemysłowy czyn, pozwolą niechybnie oglądać, po jutrzence politycznej wolności, **świt gospodarczego dobrobytu.**

Bardzo doniosłe są uchwały kongresu w sprawie **reformy naszej administracji państwowej. Koszt administracji polskiej jest tak znaczny,** że w razie nieumniejszenia będzie albo stale **zagrażał budżetowej równowadze,** albo pochłaniał całe hekatomby narodowego dochodu. To też reforma administracji w Polsce staje się palącem zagadnieniem chwili, w tej Polsce, gdzie ministrowie skarbu deklamują kolejno o uproszczeniu systemu podatkowego, a obywatel nie może wyjść z domu bez podatkowego kalendarzyka. Podkreślenie konieczności reformy jest walną zasługą kongresu i Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji nie może sprawy tej ani na chwilę spuszczać z oka, zwłaszcza że dotychczasowe reformatorskie poczynania rządowe tuczą tylko biurokratycznego polipa.

Dobrze się stało, że w sprawie **mniejszości narodowych** nie padło na kongresie ostatnie słowo. Paść bowiem powinno **słowo wzajemne.** I to tylko słowo między obywatelami tego samego państwa, różniącemi się narodowością i religją. Na ościenne rozmowy, na pertraktacje dzielące państwo według stref narodowościowych, nie przystaniemy nigdy. Doskonale podkreślił zresztą kongres różnicę między interesami mniejszości narodowych, jako całości a rolą i pozycją ich przewódców. O ile rychłe porozumienie się z ostatnimi okaże się niemożliwem, jest program Chrześcijańskiej Demokracji — dzięki fundamentalnej zasadzie sprawiedliwości społecznej — dość obszerny, by w ramach swoich pomieścić godziwe interesy narodowe, kulturalne i gospodarcze mniejszości, zamieszkających z wspólną z nami Ojczyznę.

Dr. A. B.

Wojna celna z Niemcami.

Polska nie chce podtzymać dzieła Fryca II. i Bismarcka. — Niemcy kopią grób pod swój handel z Polską.

Berlin, 15. 6. (Pat.) Pisma tutejsze ogłaszają następujący komunikat: Ubiegłej nocy przestała obowiązywać konwencja, na mocy której Niemcy udzieliły Polsce pewnych przywilejów celnych dla określonego kontyngentu węgla, importowanego do Niemiec, ponieważ dotychczas nie doszło do żadnego porozumienia między Niemcami a Polską, dziś weszła w życie nowa taryfa autonomiczna. Kontyngent węgla, przypadający na pierwszą połowę czerwca nie został jeszcze przez Polskę wyczerpany i wwóz jego jest dozwolony na cały miesiąc bieżący. Począwszy od dnia dzisiejszego do końca bm. węgiel z polskiego G. Śląska może być wwożony na dotychczasowych warunkach, aż do osiągnięcia 250 000 tonn. Pozatem — kończy komunikat — w stosunkach handlowych między Polską i Niemcami panuje stan całkowicie beztraktatowy.

*

Berlin, 15. 6. (Pat.) Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki wobec bezowocnego charakteru dotychczasowych rokowań handlowych z Polską zaproponował rządowi polskiemu zawarcie prowizorjum handlowego na następujących warunkach: Rząd niemiecki przedłuży termin importu węgla polskiego do Niemiec w ilości 60 000 ton, zamiast dotychczasowych 500 000 tonn. Wzamian za to rząd niemiecki żąda zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce, zawieszenia pewnych rozporządzeń celnych, dotyczących towarów niemieckich itd.

Prasa niemiecka o zerwaniu polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Im bardziej na prawo — tem więcej szkalowania na Polskę.

Berlin, 15. 6. (Pat.) Dzisiejsze pisma berlińskie zajmują się rozważaniem stanu obecnym rokowań handlowych niemiecko-polskich. Wszystkie pisma sądzą, że **rząd polski** w razie zerwania rokowań i zamknięcia granicy niemieckiej dla węgla polskiego **gotów jest przystąpić do represji celnych w stosunku do Niemiec** i zaznaczają jednocześnie, że rząd niemiecki gotów jest do dalszych rokowań.

„Vorwärts" uważa, że kwestję węgla przeceniono, zwraca jednak uwagę na to, że wstrzymanie wywozu węgla polskiego do Niemiec pociągnęłoby za sobą pozbawienie pracy 30 000 robtników górnośląskich, między którymi znajduje się jeszcze wielu Niemców.

„Vossische Ztg." pisze: Niemcy — jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, są gotowe do porozumienia, które byłoby ułatwieniem przy zawieraniu prowizorjum na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania. Ze strony niemieckiej należałoby tu brać pod uwagę nietylko stronę handlową sprawy, **ale także interesy kapitału niemieckiego w polskiej części G. Śląska.** Delegaci, prowadzący rokowania ze strony niemieckiej muszą strzedz w całej pełni interesy Niemiec, zwłaszcza w kwestji prawa osiedlania się. **W obecnej chwili** — zdaniem Vossische Ztg." — **główną rolę w rokowaniach odgrywa kwestja węgla górnośląskiego.**

„Tägliche Rundschau", organ zbliżony do urzędu spraw zagr., **w ostrych słowach występuje przeciw Polsce,** która oskarża o brak dobrej woli w obecnych rokowaniach. Dziennik przyznaje, że **handel z Polską odgrywa poważną rolę w handlu zagranicznym Niemiec.** Ta okoliczność skłoniła rząd Rzeszy do poczynienia powyższych propozycji. Utrzymanie dotychczasowej wysokości kontyngentu węgla, wwożonego przez Polskę do Niemiec „Tägliche Rundschau" uważa za możliwe. W konkluzji **organ ludowców sądzi, że ani pod względem ekonomicznym, ani politycznym Polska nie zasługuje na ustępstwa ze strony Niemiec. „Deutsche Tageszeitung""** oświadcza, że **Niemcy** nie boją się wojny celnej i **nie powinny robić żadnych ustępstw** wzamian za obietnice wstrzymania likwidacji majątków niemieckich w Polsce, ponieważ Niemcy nie mogą liczyć na spełnienie tych obietnic.

„Börsen-Kurier" w artykule wstępnym streszcza obszernie dotychczasowy przebieg rokowań i wypowiada opinję, iż pewne znaczenie wwozu węgla górnośląskiego do Niemiec dla rozwoju obrotu handlowego między obydwoma krajami powinno skłonić Polskę do zawarcia konwencji handlowej nawet wówczas, gdyby kwestja węgla nie dała się uregulować w myśl żądań polskich. Autor artykułu zaznacza, że żadna ze stron odbywających rokowania niema interesu w wojnie celnej i rozważając ostatnie propozycje niemieckie w przedmiocie prowizorjum, zaleca spokojnie czekać na odpowiedź rządu polskiego.

Prasa angielska o Polsce.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że wczorajszy numer „Financiel Times" przyniósł specjalny dodatek poświęcony Polsce, który w kołach przemysłowych i handlowych wywołał wielkie zainteresowanie.

List z Prus Wschodnich.

Sprusaczeni Mazurzy i ich nienawiść do Polaków. — Gottlieb Linka z Wawroch. — Drygały. — Piekło dla Polaków. — Franciszek Kwaśniewski w Gardynach. — Morduja konie i grożą Kw., że mu brzuch rozpłatają. — Hindenburg i ostprajsy.

Szczytno, w czerwcu 1925.

Niemcy u nas nie tylko germanizuja Mazurów, ale dopuszczają się czynów potwornych. Słowem i pismem podburzają systematycznie lud mazurski przeciwko Polakom. Wychowali na Mazurach indywidua straszliwie, ludzi mówiacych po polsku, których szaleństwo ogarnia na widok Polaka. Mazur wychowany w szkole pruskiej to człowiek dziki, brutalny, głupi i podły. W czasie plebiscytu ci wychowańcy systemu pruskiego dopuszczali się na swoich rodakach z polskością sympatyzujących niesłychanych okrucieństw, bili ich, poniewierali, pluli na nich, błotem a nawet czemś gorszem ich obrzucali, kazali im klękać i całować sztandary niemieckie itd. Gottliba Linkę, Mazura z Wawroch, prawie na śmierć pobili jego sprusaczeni rodacy w Szczytnie. Widzę dziś jeszcze tego człowieka przed domem „Mazura", widzę go jak się słania przed brutalami i barbarzyńcami, łamiącemi na głowie jego grube laski i pałki, widzę go dziś jeszcze bladego z krwią ociekająca na twarzy. Zwierzęta dzikie tak się nie znecają nad ofiarą jak brutale Mazury, wychowani w szkole pruskiej. I dziś u nas nie lepiej. Nienawiść do Polaków wpaja się w dusze Mazurów systematycznie, pragnąc wychować z Mazura jańczara, który, gdy przyjdzie „dzień", gdy przyjdzie godzina, z wściekłością rzuci się na znienawidzonych Polaków. Mazury w Drygałach pod wodzą przywódców „Heimatdienstu" z Jansborka napadli swego czasu na samochód z Mazurami, którzy agitowali za kandydaturą Machta, pobili ich, pokrwawili i okradli. Banda uszła bezkarnie. Za czyny podobne u nas prokuratorja ani sądy nie karzą. Żaden zbrodniarz plebiscytowy niemiecki nie został w Prusach Wschodnich ukarany.

Polacy, którzy pozostali na Mazurach, pozostali w piekle. Dziś nawet jeszcze wydarzają się wypadki niesłychanych szykan Polaków przez sprusaczonych i zwyrodniałych renegatów mazurskich.

W Gardynach, w powiecie niborskim, mieszka gospodarz Franciszek Kwaśniewski. Nienawidzą go serdecznie sprusaczeni Mazurzy, ponieważ jest Polakiem i katolikiem. Szkodzą mu, szykanują go, mordują mu nawet konie. Jednemu koniowi w jesieni roku zeszłego przecięli arterję na szyji, a drugi koń przepadł skutkiem trucizny, do paszy dosypanej. Kwaśniewski ma na około swego domostwa wolny pas 1 metrowy, który nie wystarcza do pilnowania zabudowań ani do wykonywania niezbędnych reparacji. Młodzież sprusaczona w nocy obrzuca domostwo Kwaśniewskiego kamieniami. Z lasu Kw. ustawicznie kradną drzewo. Nawet dzieciom K. nie dawaja brutale spokoju. Kradnie mu się również torf, na łąkach jego jeżdżą bezkarnie sąsiedzi, a wszelkie skargi do wójta i żandarmów skutku żadnego nie odnoszą. Jak się Kw. traktuje, dowodzą wyzwiska, któremi obrzuca go gospodarz Mazurski Breda: „Halt du Polak blos das Maul, sonst schmeissen wir dich sofort nach Polen hinaus!"

A dalej inne pruskie pogróżki:

„Der Pollack kann froh sein, dass er noch die Knochen ganz hat." „Wenn ich dich unter vier Augen treffe, dann schlitze ich dir den Bauch auf, dass du die Eingeweide herumschleppen wirst."

Wszystko to protokularnie stwierdzono.

Podatków ten człowiek płacić musi tyle, że gospodarzyć nie może.

Z tej okolicy wygnano już przez szykany pp.: Grafsteinów, ks. Działowskiego, posiedziciela Białowskiego itd. itd. Należałoby, ażeby w czasie, w którym Niemcy obchodzą rocznicę „plebiscytu", wszyscy Polacy wygnani z Mazur i Warmii głos w prasie zabierali i piętnowali okrucieństwa kulturników niemieckich. Byłoby to może kubłem wody na ich rozpalone barbarzyńskie głowy.

Muszę Wam także donieść, że nasi wschodniopruscy Niemcy z Tyłży pojechali do Berlina i zaśpiewali Hindenburgowi „Ostmarkenruf", ażeby Prezydenta poruszyć i nakłonić do „pewnej akcji" w interesie Prus Wschodnich. Hindenburg dziękował i powiedział wschodnioprusakom, że nie mają tracić cierpliwości i odwagi, **gdyż z pomocą Bożą będzie w przyszłości wszystko tak, jak dawniej było.** („Allensteiner Zeitung" nr. 129). Gdy Hindenburg się pytał: „No, jak tam wygląda teraz w ostprajsach?" natenczas odpowiadano mu: „Braknie nam hinterlandu", „korytarz" itd. Hindenburg zaś odpowiedział: „Nie traćcie odwagi i miejcie nadzieję w Bogu. Z jego pomocą będzie znowu lepiej w faterlandzie."

Naturalnie, że zengery z Tyłży bardzo się ucieszyli i sądzą, że „korytarz" już mają w kieszeni. My atoli sądzimy, że Bóg Polskę nie opuści. Taki Bóg nie egzystuje, któryby Niemcom zezwolił na czwarty rozbiór Polski.

Wallenrod.

Głos polski o zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Pos. Jerzy Gościcki, były minister rolnictwa, powróciwszy świeżo z Berlina, zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy warszawskiej, aby podzielić się z nimi swemi poglądami na obecny stan rokowań handolwych polsko-niemieckich i wyrażenie zdania kół rolniczych, których przedstawicielem wybitnym jest p. Gościcki. Zamknięcie granicy niemieckiej dla naszej produkcji mogłoby nawet korzystnie wpłynąć na naszą sytuacje gospodarczą. Przyczyniłoby się to do udoskonalenia naszego aparatu eksportowego i zmusiłoby nas do uprawnienia naszego portu morskiego. Jednocześnie umożliwiłoby to nam nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z temi krajami, dla których Niemcy były krajem tranzytowym, przyczem część funkcji pośredniczących spełnianych przez Niemcy przeszłaby na Czechosłowację. W sprawie stosunków handlowych polsko-czeskiej mają się odbyć rokowania podczas kongresu rolniczego w Warszawie. Najdonioślejszym zaś skutkiem zerwania stosunków handlowych z Rzeszą, byłoby podniesienie poziomu naszej wytwórczości do zachodnio-europejskich wymagań.

Parlamentarzyści angielscy w Gdyni i Gdańsku.

Sir Dawson doradza Gdańskowi pokojową pracę.

Gdańsk, 15. 6. (PAT) Wczoraj rano wycieczka parlamentarzystów angielskich wyjechała samochodami z Grudziądza do Starogardu i Gródka. Goście angielscy zwiedzili elektrownię w Gródku, poczem podejmowani byli herbatą w majątku p. Hąci. Po zwiedzeniu Starogardu, goście angielscy udali się w dalszą drogę do Kartuz, gdzie pozostali do wieczora. Dziś rano przybyli parlamentarzyści angielscy wraz z towarzyszącemi im osobami do **Gdyni,** gdzie pomorski komitet przyjęcia pożegnał gości angielskich, opuszczających granice Polski śniadaniem, wydanem w hotelu Riviera. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał w imieniu ludności kaszubskiej konsul p. Kukowski, poczem przemawiali sir Dawson, Hannon, książę Lubomirski, któremu goście angielscy zgotowali owację. Po śniadaniu goście zwiedzili szczegółowo roboty około budowy portu, poczem samochodami, dostarczonymi przez komisarjat Rzplitej w Gdańsku, odjechali do Gdańska.

Po przybyciu do Gdańska parlamentarzyści angielscy złożyli wizytę w senacie, generalnemu komisarzowi Rzplitej Polskiej i prezydjum Volkstagu. O godz. 1-szej wycieczka parlamentarzystów podejmowaną była przez senat śniadaniem.

Wiceprezydent senatu Lichm powitał gości angielskich, podkreślając tradycyjne stosunki między Anglją i Gdańskiem, poczem, scharakteryzowawszy ekonomiczny podkład stosunków polsko-gdańskich, powitał przedstawiciela rządu polskiego. W odpowiedzi na to przemówienie sir Dawson ze specjalnym naciskiem mówił o pokojowej pracy i ekonomicznym rozwoju w. m. Gdańska.

*

Opuszczając Polskę na pożegnalną mowę ks. Lubomirskiego w imieniu parlamentarzystów angielskich, oświadczył p. Hannon, że **dążenia Polski do zapewnienia sobie wolnego, nieskrępowanego dostępu do morza, spotykają się w Anglji z uznaniem i sympatją.** Wkońcu Hannon wyraził nadzieję, że Polska przy systematycznej i wytężonej pracy rozwinie się **w wielkie i potężne państwo.** Po śniadaniu goście angielscy udali się do portu, celem dokładnego zapoznania się ze stanem budowy portu gdyńskiego, poczem samochodami odjechali do Gdańska. Na granicy pożegnał ich imieniem Ziemi Pomorskiej wicewojewoda pomorski, p. Krzemieniecki.

Sulsa mydło toaletowe **Triolan** wszędzie do nabycia

Ruch narodowy w Chinach wzmaga się.

Narodowcy żądają wyrzucenia Anglików i Japończyków.

Londyn, 15. 6. (Pat.) Wiadomości z Chin są w dalszym ciągu bardzo alarmujące. Sztab generalny marynarki japońskiej wysłała do Szanghaju 3 eskadry kontrtorpedowców, na których pokładzie znajdują się oddziały piechoty japońskiej. Poselstwo japońskie w Pekinie wręczyło rządowi chińskiemu notę w sprawie rozruchów w Hankou, kategorycznie żądającą przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych kroków w celu zapobieżenia powtórzeniu się podobnych incydentów i zastrzegającą sobie prawo żądania zadośćuczynienia i odszkodowań w materjale. Dziś po południu 40-tysięczny tłum, złożony ze studentów, kupców i robotników, demonstrował przed gmachem ministerstwa spraw zagr., domagając się natychmiastowego zerwania stosunków z Anglją i Japonją oraz niezwłocznego odebrania tym państwom koncesji w Szanghaju i w innych miejscowościach Chin.

Studenci chińscy po stronie robotników.

Tien-Tsin, 15. 6. (Pat.) 2500 studentów zorganizowało wczoraj manifestację na znak solidarności ze strajkującymi w Szanghaju. Defilowano tylko w dzielnicy chińskiej. Policja miejscowa wzmocniona została przez oddziały marszałka Czang-Tso-Lina.

Minister chiński ukrył się przed studentami.

Londyn, 15. 6. (PAT) Biuro Reutera donosi z Pekinu, że według obiegających pogłosek, minister spraw zagranicznych ukrywa się z obawy przed radykalnymi studentami, których postulatów nie może spełnić.

ZNAKOMITE
MYDEŁKO DENS DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW WARSZ. LABORATORYUM CHEMICZNE SP. AKC.
WSZĘDZIE DO NABYCIA 14210

Nowe zwycięstwo lewicy we Francji.

Wybory w departamencie Sekwany.

Paryż, 15. 6. (PAT) W rezultacie wczorajszych wyborów do rady generalnej departamentu Sekwany, 21 kandydatów przeszło definitywnie, w 19 zaś wypadkach odbędą się wybory ściślejsze. Republikanie lewicowi uzyskali 7 mandatów, socjaliści zjednoczeni — 6, komuniści — 4, komuniści dysydenci — 4, W wypadkach, w których mają się odbyć wybory ściślejsze, przewagę mają kandydaci socjalistyczni, co pozwala przewidywać przesunięcie się większości w kierunku lewicy.

Caillaux o finansach francuskich.

Paryż, 15. 6. (Pat.) Caillaux wygłosił wczoraj przemówienie w Beruvais, które naogół miało charakter raczej ogólno polityczny i nie poruszało spraw finansowych. M i. Caillaux powiedział: Trzeba raz wreszcie przestać się łudzić błędnem przypuszczeniem, jakoby istniały w dziedzinie finansów jakieś cudowne lęki i jakaś finansowa magja. Przemówienie swoje zakończył Caillaux wezwaniem do wszystkich demokratów francuskich, aby wyrzekli się narazie swoich osobistych poglądów i dezyderatów, a natomiast by zawsze wiernie kroczyli w ślad za swymi przywódcami.

Powrót Lloyd George'a do służby dyplomatycznej.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że przewiduje się tam ustąpienie ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernoona. Mianowany ma być na to stanowisko Lloyd George.

Rokowania polsko-czeskie.

Praga, 15. 6. (PAT) W najbliższych dniach rozpoczną się między delegatami rządu czechosłowackiego i polskiego szczegółowe rokowania w związku z rozporządzeniem rządu polskego z dnia 19 maja br. o podwyższeniu taryfy celnej w Polsce.

Marja Stuart uniewinniona.

Znany kryminolog angielski Ainsworth Mitchel zakończył onegdaj rewizję procesu Marji Stuart, ściętej przed 350 laty Po zbadaniu w laboratorjum sądowem listów i dokumentów, na podstawie których królowa szkocka została stracona, Mitchell doszedł do przekonania, że wyrok był niesprawiedliwy. Okazuje się, że większość dokumentów nie była pisana ręką królowej i prawdopodobnie sfałszowana została przez jej prywatnego sekretarza, Williama Maitlanda.

Aresztowanie 18 poborowych w Krakowie.

Onegdaj policja Krakowska przyaresztowała na dworcu kolejowym 18 młodych robotników, będących w wieku poborowym. Aresztowanie nastąpiło na skutek telegraficznego zawiadomienia pow. komendy P. P. w Dąbrowie, skąd przytrzymani właśnie przybyli.

Aresztowani zeznali w śledztwie, że wybrali się celem poszukiwania pracy do Częstochowy. Dochodzenia atoli wykazały, że wszyscy ci popisowi usiłowali przedostać się z Częstochowy na stronę niemiecką obałamuceni przez niewyśledzonych jeszcze agentów pruskich, którzy zapewne obiecywali im złote góry i wolność, jeśli uciekną do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Studenci ukraińscy — bandytami.

Warszaw, 16. 6. (Tel. wł.) Z Lwowa telegrafują, że aresztowano tam 5 studentów tajnego uniwersytetu ukraińskiego, którzy dokonali kilka napadów **na wozy pocztowe.**

Pani Owsińska w aeroplanie.

II.

Rejterada dorożkarza przed panią Owsińską. — Targ o dziecinne bilety do aeroplanu. — Cesia i Frania. — Moje obawy i nadzieje co do pani Owsińskiej.

Już przy wysiadaniu tego towarzystwa z dorożki zauważyłem dziwna rzecz: pani Owsińska była podniecona, nerwy w niej grały jak na basetli, z twarzą buraczanego koloru, oczy połyskiwały jak u wilka, a jej perkalowy stanik od pachwin aż do pasa tak był zlany potem, jakby go co tylko z Brdy wyciągnął. Natomiast jej obie córki były blade, trzęsły się jak we febrze i patrzały na matkę przerażonemi oczami.

— Wysiadać szelmy! — krzyknęła pani Owsińska, widząc, że jej pociechy nie ruszają się z miejsca, jakby do siedzenia były przyszyte.

— Mamusiu! — jęknęła młodsza.

— Maaatko! — zawyła starsza.

— Wysiadać, psiedusze! Wysiadać, skoro mówię, albo was za kudły powyciągam!

Dziewczęta poczęły się gramolić z wozu, służący zdjął toboły z kozła, a pani Owsińska rozpoczęła z dorożkarzem targować się o zapłatę.

— Co się wam należy za jazdę?

— Co łaska.

— Moja łaska byłoby nic nie dać. Gadajcie jaka jest taksa.

— Przecież pani powozem jechała, nie taksą.

— Ale na powóz jest taksa. Gadajcie, albo nic nie płacę!

— Dwanaście złotych i na piwo wedle uznania pani.

— Chryste Panie! Dwanaście złotych zato, że szkapy parę razy ogonem machnęły. Hej, jest tu jaka policja?

Przeraźliwy krzyk pani Owsińskiej wywabił z hangarów całą załogę lotniska.

— Płać matka, co ten pan żąda — zaskrzeczała starsza córka. — Przedtem trzeba się było wytargować, nie teraz na stacji skandale wyprawiać.

— Kusz! Nie mięszaj się do nie twoich rzeczy! — krzyknęła z pasją matka — Jaka mi hrabina z cudzej kieszeni!

— Cesia ma rację — odezwała się teraz rezolutnie druga córka. — Mama nas ino kompromituje...

— Franka, gęba na guzik! Ze skóry dam się obdzierać... komu? takiemu pijakowi!

— Za przeproszeniem pani, do kogo to jest stosowane, może do mnie?

I przy tych słowach dorożkarz z groźną miną zeskakuje z kozła.

— Panie — krzyczy Owsińska — na trzy kroki odemnie, bo ja zaraz w gębę walę! A mam, dzięki Bogu, czem.

To mówiąc wyciąga rękę, mało co cieńszą od trzydziestolitrowej blaszanki na mleko.

Widok tego potężnego wałka mięsnego mityguje automedona, który po zajadłej kłótni kontentuje się zapłatą sześciu złotych.

— Wio, kary — mówi ruszając lejcami — bodaj ją w tym ajroplanie krew zalała!

Ale Owsińska nie słyszy już tego miłego pożegnania. Wpadła tymczasem do kancelarji i woła:

— Gdzie tu sprzedaje się bilety?

— Dokąd pani chce jechać? — pyta kierownik lotniska.

— Do Lwowa. Chyba nie odleciał jeszcze ten wasz... ten... no, jakżeż mu tam...

— Do Lwowa zaraz odlatuje. Ile kart pani sobie życzy?

— Jedną całą i dwie dziecinne.

Robi się mała konsternacja. Dziewczęta, rosłe jak paroletnie jałówki — gdyby nie głupie miny mogłyby już dobrze za mężatki uchodzić.

— Pani dobrodziejka daruje, ale... niby jak to dziecinne? dla tych panienek?

— A dla kogóż-by? Przecie przy piersi niemam dziecek.

— No tak, ale u nas niema dziecinnych biletów. Zresztą te panienki są już dorosłe.

— Dorosłe albo nie, to ja wiem najlepiej jako ich matka. Duże są, ale to jeszcze dzieci. Zresztą daj pan trzy bilety. Jedzie kto jeszcze oprócz nas?

— Ten pan.

Tu kierownik lotniska pokazał na mnie. Byłem ubrany w skórzaną czapkę, bo miałem zamiar siedzieć obok pilota i Owsińska początkowo nie poznała mnie w tem przebraniu. Dopiero przypatrując mi się dłużej, poczęło jej coś majaczyć w głowie.

— Przepraszam — powiada — pan jest mi jakiś znajomy.

— A tak, z Dziennika Bydgoskiego.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — przeżegnała się Owsińska. — A pan skąd się wziął tutaj?

— To jabym mógł prędzej zapytać, co pani tu robi, i to jeszcze z córeczkami.

— Ja do Lwowa. Muszę być dziś na miejscu, albo czeka mnie katastrofa. Koleja bym nie nadążyła, więc zdecydowałam się na tego fruwacza. Rezyko w tem jest...

— Czemu pani musi dzisiaj akurat być we Lwowie?

— To długa historja. Opowiem ją panu po drodze. Ino musi pan dać słowo, że to między nami zostanie. Dzięki Bogu, że jakaś męska dusza będzie nam towarzyszyć. Niechby mi kto był wczoraj powiedział, że ja wsiądę do tego latającego pudła, to byłabym go — z przeproszeniem — w brzuch kopnęła. A dziś nietylko sama jadę, ale jeszcze moje jedynaczki zabieram ze sobą. Ale to dla szczęścia dzieci robię tylko, bo inaczej...

— Mamo — bąknęła młodsza córka — ja nie wsiądę, choćby mnie mama zabiła!

— Wsiądziesz, albo tak cię kolanem podsadzę, że ci w krzyżach trzaśnie!

To barbarzyńskie stanowisko matki zrewoltowało do reszty i drugą córkę.

— Matko, ty nas chcesz pomordować! Tam u góry będzie nasza śmierć.

— Jak wasza to i moja! A spadku po ciotce zmarnować nie dam, bo by mnie nieboszczka w grobie przeklęła.

Nie orjentowałem się wprawdzie, o co chodzi, ale uznałem za stósowne ująć się za wystraszonemi córkami twardej jak kamień wdowy.

— Pani wybaczy, ale nie należy zmuszać córeczek do jazdy aeroplanem, jeźli one się tego tak boją. Musi pani być dziś we Lwowie, to jedź pani sama a córki niech nadążą koleją. Przecie one mogą tę jazdę odchorować.

— Nie pan je będzie żałował, jak zachorują. A zresztą niech mi która zemdleje, to ja ją już ocucę. Mam na to moje sposoby. No proszę, koleją mają same jechać... Panu się zdaje, że pan przy biurku redakcyjnem pisze golibrodę albo reportera. Ja matka, ja wiem co robię. Gdyby pan znał sytuację, toby pan nie plótł trzy po trzy.

— Pan redaktor jest mądrzejszy od mamy...

— Cicho Ceśka, bo po łbie oberwiesz. Już jabym się ta na jego łysą głowę nie pomieniała. Nie sztuka dobrze pisać, ale sztuka dobrze postępować. Emeryturę po mężu nieboszczyku dostaję taką małą, że pies by z niej nie wyżył, a ja — dziękować Bogu — jakoś zawsze wyszłam na swoje i jeszcze dwa takie konie wychowałam. Była wam jaka krzywda przy mnie? Nie miałyście dosyć żarcia albo świeciła z was która gołemi piętami? Coby z Franką się stało, gdybym jej nie pilnowała, ha? Szelma ino kawałek chłopa ujrzy, to ja zaraz amory rozbierają...

Walna bitwa z bandytami pod Częstochową.

Policja częstochowska wpadła na trop bandy składającej się z bandytów: Piotra Małka, Ludwika Gęsińca i Wacława Kościelniaka. Ujęcie jej było jednak niemożliwie trudne wobec ich zręcznego ukrywania się. Dopiero po otrzymanej wiadomości, że bandyci znajdują się na strychu jednego z domów na t. zw. Znajdku, obok Wielkiego Boru przystąpiła policja konna i piesza do wyłapania ich. Udała się na wskazane miejsce. Przybyli również p. starosta i prokurator.

Dom, w którym ukryli się bandyci, należał do niejakiej Mercikowej. Mercikowa na zapytanie policji odparła, że nikogo na strychu niema, lecz gdy na polecenie zbliżyła się do wejścia na strych, odezwały się stamtąd gniewne krzyki i posypały się strzały.

Policja otoczyła dom i rozpoczęło się regularne oblężenie wśród gęstych strzałów z obu stron. — Strzelanina trwała od godziny 5 popołudniu, prawie do godziny 7, aż wreszcie bandyci przerwali ogień.

Policja wtargnęła wówczas na strych. Jeden z bandytów, Gęsiniec, ugodzony kilkoma kulami w lewy bok, leżał bez życia, natomiast drugiego opryszka Małka nie było. Po poszukiwaniach znaleziono i jego zwłoki, zagrzebane w sianie. Widocznie ciężko ranny dowlókł się tam i skonał.

Przy zabitych znaleziono dwa rewolwery oraz rzeczy i garderobę, pochodzące z kilku rabunków.

Syn Mercikowej został aresztowany za ukrywanie przestępców i paserstwo.

Z policji nikt nie został ranny podczas strzelania.

Poważne i zasobne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe poszukuje

sklepu wystawowego

w centrum miasta o przeszło 60 m² wielkości z oknem wystawnem i o ile możności z pobocznemi ubikacjami.

Dzierżawa podług umowy i płaci się na życzenie rocznie z góry.

Oferenci zechcą zgłosić się do Redakcji pod **M. G. B. Nr. 050.** 14189

St. Brandowski. 48

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Podróż koleją do Bydgoszczy, myśl, że po tylu latach zobaczy znów to miasto, z którem go tyle łączy wspomnień, nadzieja, że odszuka może córkę i przy jej boku, otoczony jej miłością, spędzi resztę życia, oszałamiała go i napełniała sumą takich wrażeń, że niekiedy tracił zupełnie świadomość tego, co się z nim dzieje. W czasie podróży jak dziecko wyglądał z wagonu oknem, zachwycał się każdem domostwem, każdą polanką, pastuchem lub krową na pastwisku, bawiły go spadające to podnoszące się znów podczas jazdy druty telegraficzne, notował sobie nazwiska stacyj kolejowych, i rachował, z ilu wagonów składał się każdy mijający go pociąg.

Było już ku wieczorowi i szafirowe dotąd niebo poczęło się jakby krwawić łuną zachodu, gdy pociąg, opuściwszy Opławiec, wyjechał poza las od Bydgoszczy go oddzielający, i Skower ujrzał zdala w opalowem świetle skąpane mury i dachy Bydgoszczy. I wtedy ze wzruszenia nadzwyczajnego wszystko w nim jakby zastygło, a tylko wargi i oczy nabrzękły mu od tłumionego płaczu. A gdy pociąg powoli i leniwie wtoczył się na most nad śluzą, gdy przejechał pod tunelem kolejowym i wjechał w ulicę Berlińską, cały rój wspomnień młodości, przywiązanych do tych miejsc, rzucił mu się na mózg — i wtedy dopiero rozszlochał się tak serdecznie, że jadący z nim w tym samym przedziale podróżni poczęli na niego ze współczuciem spoglądać i coś niby życzliwie między sobą o nim szeptać.

Gdy rękawem od surduta, bo zapomniano dać mu chustkę, wytarł załzawione oczy, pociąg, zwalniając biegu, wjechał na dworzec na Okolu, wypuścił z sykiem parę i stanął.

Było to tuż przed Zielonemi Świątkami i ruch na kolejce panował olbrzymi. Setki osób zaległo peron, wyglądając znajomych lub oczekując pociągu, którym sami wyjechać mieli. Zakotłowało więc dokoła, zapanował zgiełk i hałas, co odwykłego od takich scen Skowera przyprawiło o zawrót głowy. Pijany temi wrażeniami, popychany ze wszystkich stron, wydostał się na plac przed dworcem kolejowym. A tu znowu stanął bezradny i lękliwy, nie wiedząc, co teraz ze sobą robić i bojąc się każdego kroku.

A był przecie wolny i miał stosunkowo wielką sumę pieniędzy przy sobie. Jednak dwudziestoletni pobyt w więzieniu odebrał mu wszelką samodzielność, nietylko myślenia i działania, ale nawet instynktu i ruchu. Nie wiedział po prostu, jak się na tej wolności obracać i co robić ze sobą.

Ochłonąwszy nieco, powoli ruszył ku miastu. Zdziwił się, ujrzawszy na wstępie tramwaj konny, którego przedtem w Bydgoszczy nie było. Od tej chwili nieśmiałość jego poczęła przechodzić w coraz to większe zainteresowanie. Przedewszystkiem zauważył olbrzymią zmianę w budynkach. Bo mimo tyloletniej rozłąki z miastem, pamiętał je doskonale. Nieraz, gdy w kancelarji więziennej nie miał nic do roboty, rysował z pamięci plan Bydgoszczy i przypominał sobie każdą w niej ulicę. A teraz takie zmiany! Znikły stare, parterowe domki, płoty z ogrodów, a na ich miejscu stały mniej lub więcej okazałe kamienice.

Nagle pociemniało mu w oczach i stanął jak wryty. W miejscu, gdzie się niegdyś wznosił dworek Baranowskiego, jego teścia, stał duży dom trzypiętrowy. Śladu nie pozostało z tych murów, w których rozegrał się dramat jego życia a tragedja jego biednej żony. Ogarnęły go dziwnie sprzeczne uczucia. I żal mu było tej dawnych lat pamiątki, ale i rad był, że zatarte jest to wszystko, co mu tę straszną przeszłość przypominało. Przeszedł więc szybko koło tego fatalnego miejsca i formalnie ucieszył się, gdy stary cmentarz ujrzał przed sobą. Ten się przynajmniej wcale nie zmienił. Tylko gęstwa drzew stała się większą, tylko nieznany przedtem dzwonek tramwajowy przerywał teraz zmarłych wieczny odpoczynek. Tak doszedł do mostu na dzisiejszej ulicy Św. Trójcy.

Gdy ujrzał ciągnące się ponad kanałem plantacje, nowe go ogarnęło wzruszenie. Po tych plantacjach odbywał z Marją spacery, tu na nią czekał, tu się schodzili potajemnie, gdy go już Baranowski z domu swojego przegnał. Był wtedy młodym, pełnym sił i chęci do życia i użycia mężczyzną — a dzisiaj wraca na te same miejsca zgarbiony i z siwizną na głowie, złamany na ciele, napiętnowany na duszy, wyrzutek społeczeństwa i ze stygmatem zbrodniarza na czole!

Na te wspomnienia wezbrało w nim jakieś niezmożone uczucie bolu i rozpaczliwej tęsknoty za tak nędznie zmarnowanem życiem. Gdyby nie liczni przechodnie, to usiadłby na ławce i wyłby w niebogłosy ze strasznej żałości, jaka nim ogarnęła.

Usiadł na ławce, uspokoił się trochę i ruszył dalej ku miastu. Gdy wszedł w ulicę Długą, zapalano już latarnie. Odszukał dom, gdzie mieszkał dr. Zgoński, nie żeby może pójść do niego, tylko tak z ciekawości, czy poczciwy Zgoń żyje jeszcze. Ale na bramie nie znalazł już jego tablicy.

Szedł dalej. Chciał skręcić na Stary Rynek, bo był ciekawy zmian, jakie tam zaszły, gdy przypomniał sobie knajpę pod Trzema Murzynami. Zdjęła go nieprzeparta ochota dowiedzieć się, co się tam przez tyle lat porobiło. Czuł wprawdzie silnie i niewzruszenie, że nie przyłączy się więcej do tego towarzystwa, że od dziś życie jego pójdzie zupełnie innym niż dawniej torem, — ale jednak ciekawość, co się dzieje w tej knajpie, która niegdyś była jego światem, zastępowała mu dom i rodzinę, obudziła się w nim niepohamowanie. Postanowił tam pójść, wstąpić nawet i czekać, czy choć jedna znajoma twarz mu się nawinie. Nie obawiał się wcale, aby w nim poznano dawnego mordercę żony i dziecka. Czas i więzienie zmieniły go do niepoznania.

Przyśpieszył zatem kroku i nie zatrzymując się już przed żadną wystawą sklepową, które go dotychczas niezmiernie interesowały, poszedł prosto na Kujawską ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dalszą lawę wymowy Owsińskiej przerwał kierownik lotniska wezwaniem aby za bagaż i za bilety zapłaciła.

Wyjmując z torebki pieniądze, Owsińska wysypała na ziemię parę złotych, Schyliła się, aby je pozbierać — i ja, patrząc z tyłu na schyloną, teraz dopiero oceniłem należycie jej fenomenalne rozmiary, jej uda podobne do starych pni dębowych, i jej biodra tak rozrośnięte, jakby jej do kłębów najgrubsze połcie słoniny przylepił.

— Panie — mówię do kierownika lotniska — popatrz pan na to ciało, przecie karosjera zarwie się pod nią!

— Niema obawy. Aeroplan jest obliczony na 2500 kilo bagażu.

— Ale za to panu ręczę, że ona się nie przeciśnie przez wąskie drzwiczki karosjery.

— Przeciśnie się. Ona nie jest szerokokoścista, tylko tłuszczem nalana. Wepchniemy ją, zobaczy pan. **St. B.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poświęcenie sztandaru związku podoficerów rezerwy w Chełmnie.

Naczelnym obowiązkiem chwili obecnej jest niewątpliwie przygotowanie rezerw na wypadek wojny. Ciągłe apetyty naszego sąsiada nas do tego niestety zmuszają. Zrozumiało to grono chełmińskich obywateli, stwarzając przed rokiem prawie związek podoficerów rezerwy. Związek ten wśród ciągłej pracy założycieli rozwija się bardzo dodatnio, czego dowodem było niedzielne poświęcenie sztandaru oraz uroczystości z tem związane.

Uroczystość samą rozpoczęto nabożeństwem w kościele, poczem ogólnie szanowany ks. dziekan Rogala wygłosił okolicznościowe, płomienne kazanie o celach związku, które tak dobitnie nakreśla dewiza „Bóg i Ojczyzna.“ Po uroczystem poświęceniu odbył się pochód do Strzelnicy wraz z defiladą przed władzami wojskowemi i cywilnemi, poczem odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwoździ wbija i wygłasza stosowne przemówienie pułk. Januszkiewicz w zastępstwie gen. Hubischty, drugi gwoździ starosta Dr. Prądzyński w zastępstwie p. wojewodziny Wachowiakowej, oraz dalsi. Ogółem złożono 38 gwoździ pamiątkowych, wśród których był jeden z redakcji „Dziennika Bydgoskiego“. Pierwszą parę chrzestnych stanowili pani pułk. Jarnuszkiewiczowa z starostą dr. Prądzyńskim, następnie pani starościna Prądzyńska z p. pułk. Januszkiewiczem, dra. Bogusławska z burmistrzem Zawackim, p. pułk. Oziewiczowa z pułk. Juszczackiem itd. Po wręczeniu sztandaru chorążemu związku przez pana starostę, odbyła się uroczysta dekoracja 3 najlepszych strzelców związku, a mianowicie pp. Lubańskiego, Rusinka i Pajzerta. Strzelanie do tarczy odbyło się tydzień przedtem na strzelnicy wojskowej według regulaminu dla piechoty polskiej.

Po formalnościach tych odbyło się uroczyste osiedzenie związku, w czasie którego prezes p. Lubański powitał przybyłych gości, zwłaszcza przedstawicieli wojskowości oraz władz cywilnych. Oddzielnie złożył najlepsze życzenia dla związku przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego.“

Po południu odbyła się w pięknym ogrodzie Strzelnicy zabawa letnia, a przygrywała orkiestra 66 pp. Zabawa w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Przy pięknej tej uroczystości raziła ostentacyjna nieobecność Tow. Powstańców i Wojaków oraz Tow. Inwalidów. Czyżby pewne koła dążyły do rozbicia wspólnego frontu narodowego na Pomorzu? Nieobecność ta pozostanie dla nas na zawsze niewytłomaczoną.

Uroczystoście wojackie w Brzozowie.

Od specjalnego delegata „Dziennika Bydg.“

Po przez ziemię Pomorską idzie zdrowy i tęgi duch. Wszystko co patrjotyczne, czujące i myślące garnie się pod sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków wiedząc, że w jedności siła i moc. Objawy piękne i budzące wiarę w niespożytość narodu znajdując, naturalnie jak najżywszy oddźwięk wśród społeczeństwa.

Dowodem tego, choćby niedzielna uroczystość w Brzozowie. W małej tej wiosce skupiła się cząsteczka pełnego życia państwowego społecznego Polski. Widzieliśmy przedstawicieli najwyższej władzy jak to: starostę, pułkowników, księży, przedstawicieli ziemiaństwa inteligencji. Był wójt miejscowy, delegaci innych organizacji był też i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“, który to co widział — opisuje.

A więc:

....Brzozowo w ubiegłą niedzielę tj. dnia 14 bm. święciło uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Uroczystość rozpoczęto bardzo wcześnie. Na godzinę 9 rano zdążano do Chełmna, gdzie też po uroczystej mszy św. w kościele farnym, ks. dziekan Rogala dokonał poświęcenia sztandaru.

Gdy ucichły pienia chóralne i zamilkły dźwięki orkiestry wojskowej przemówił do zebranych celebrans, którego serdeczne przemówienie można streścić w jednem — czuj duch! Rodzicami chrzestnymi byli: starosta dr. Prądziński z żoną, pułkownik Januszkiewicz, p. Makselonowa, p. Rutkowska, p. Kończewscy. p. Stefańscy.

Mimo dokuczliwego deszczu uformował się pochód, który z orkiestrą na czele, ze sztandarami wyruszył w drogę powrotną do Brzozowa.

Po małej herbatce, przy której gawędzono wzajemnie, nastąpiła ceremonja wbijania gwoździ.

Jako pierwszy przemówił starosta chełmiński p. Prądzyński. Mottem jego przemówienia było: ramię krzep, ducha tę, Ojczyźnie miłej służ, a nadewszystko — Czuwaj! Kilki słów przy wbijaniu następnego gwoździa przemówił pułk. Januszkiewicz, poczem zebrał głos przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“. W dalszym ciągu jak z rogu obfitości posypało się życzenia od delegatów, przybyłych na uroczystość dość licznie. A więc składali życzenia i złożyli gwoździe pp. starościna Prądzyńska, z Dąbrowy — Semrau, z Unisławia — Wawrzyniak z Trzebera — rotm. Ślaski, z Chełmna — Dorsz, ze Starogrodu — Kubacki, ze Starogrodu im. straży Ochotniczej — Kamiński, Inwalidzi Chełmno — Słabuziński, Nowa Dąbrowa — Chowański, oraz pp. ze Stolna Piekarskiego i Kijewa Sieradzkiego.

Wszystkie przemówienia oraz życzenia cechował gorący patrjotyzm oraz wielka, szczera życzliwość dla Wojaków i ich organizaacji.

Przystąpiono do obiadu. Jako pierwszy od stołu przywitał raz jeszcze zasłużony, dzielny, pełen energji i inicjatywy prezes tegoż towarzystwa p. Śliwiński, który wniósł zdrowie Starosty w ręce p. starościny, zdrowie pułk. Januszkiewicza, ks. dziekana Rogala, życzył pomyślnego rozwoju i błogosławieństwa Bożego „Dziennika Bydgoskiego“ na ręce red. Ryszewskiego, wiwatował na cześć zasłużonego w ruchu powstańczym p. Śląskiego. Wszystkie te toasty znalazły oddźwięk jaknajżywszy wśród zebranych.

Oczywiście nastąpiły później odpowiedzi, m. in. przemawiał raz jeszcze przedstawiciel naszej redakcji —tak, że w nader miłym i sympatycznym nastroju obchód przeciągnął się do godziny 4 popoł.

Po południu ,ponieważ pogoda zaczęła się poprawiać, nie rozchodzono się do domów: Organizatorowie przedsięwzięli szereg zabaw i rozrywek.

Bawiono się nader ochoczo. W końcu należałoby podkreślić piękną deklamację miłego dziewczątka, córki prezesa Śliwińskiego.

Uroczystość Powstańcza z takim zabiegiem i trudem przygotowywana, mimo złej pogody — udała się w zupełności i pozostawi na pewno miłe wspomnienie dla wszystkich.

Z PROWINCJI.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. X. wikary Jeka z Brus został przeniesiony do Kościerzyny.

Na miejsce X. Jeki przeniesiono do Brus X. Czesława Wilemskiego z Lutowa.

Z FORDONU donoszą nam: Podczas niedzielnej uroczystości Wojaków, mieliśmy nad wieczorem wizytę niespodziewaną miłych gości i podejmowanych bardzo owacyjnie. Zjawili się: p. pułkownik Maciej Mielżyński, wódz powstania górnośląskiego, obecnie komendant dzielnicy pomorskiej Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków i ks. Piechocki z Rynska, dotychczasowy administrator parafji fordońskiej.

SOLEC KUJAWSKI. (Boże Ciało.) Od wczesnego rana wszyscy w ruchu i trosce o przybranie świąteczne ołtarzy dla procesji obchodu Bożego Ciała. Pogoda śliczna, więc wszyscy się krzątają, pełno ruchu i wrzawy życia.

O godz. 10 rano odbyła się Msza św. na cmentarzu kościelnym, odprawiona przez miejscowego proboszcza X. Mąkowskiego. Śpiewały chóry Dzwon i Lutnia, przygrywała orkiestra, która na tę uroczystość została sprowadzona z pobliskiej Bydgoszczy.

Po nabożeństwie piękne kazanie wygłosił tenże X. proboszcz.

Procesja odbyła się w następującym porządku: na czele niesiono krzyż, za nim dziatwa szkolna ustawiona dwoma szeregami, za nią bractwa kościelne, tudzież muzyka dęta, za nią dzieci małe w bieli pod opieką zakonnic sypały kwiaty Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Celebransa otaczali: Two Strzeleckie w galowych uniformach z gołą bronią za baldachimem reprezentanci miasta, radni, dozór kościelny, Twa śpiewacze, Bractwo Serca Jezusowego, za niem zaś zgromadzeni wierni. Procesja szła ul. Tellera, gdzie pierwszy ołtarz był zbudowany koło budynku zakonnic, drugi naprzeciwko dworca kolej., koło domu kolejowego, trzeci na ul. Dworcowej koło domu p. Krajniaka i czwarty naprzeciwko Magistratu miasta.

Domy i okna ulic, któremi przechodziła procesja, były przystrojone w wieńce, girlandy i obrazy.

Uroczystość obchodu Bożego Ciała wypadła bardzo pomyślnie, bo Bóg dał pogodę. W procesji brało udział do 2000 osób.

— **(Niepowszechne zdarzenie.)** W Solcu Kujawskim, pod laskiem, w bok gazowni miejskiej, mieszka robotnik, który, jak Turek, posiada dwie kobiety: jedną prawą żonę, z którą ma troje dzieci i drugą niewiastę, która po pierwszym mężu posiada dwoje dzieci a z nim jedno dzieciątko i żyją z sobą w zgodzie. Prawdziwość faktu jest autentyczna, bo rozmawiałem z jedną z tych kobiet. **J. K.**

INOWROCŁAW. (Sprzedaż koni.) Dnia 23-go czerwca br. o godz. 10-tej w Inowrocławiu na Targowisku odbędzie się sprzedaż licytacyjna wybrakowanych koni wojskowych i źrebiąt.

ŚWIECIE. (Zabójstwo.) Bawiący na urlopie kapral Karol Płoneta, zastrzelił swą żonę i to pomiędzy rolą p. Różyckiego, a Sulnowem na Chmielnikach. Przyczyna powyższego czynu nieznana.

— **Czyj koń?** Dnia 4. czerwca znaleziono w lesie Płochocińskim pow. świecki konia. Opis konia: klacz gniada, stara około 15 lat, wysoka 145—150 cm., grzywa i ogon krótko obcięte, na przednie nogi kuta, licho odżywiana. Właściciel może się zgłosić na Posterunku Policji Państwowej w Warlubiu.

Z OSIA. (Koresp. wł.) W piątek, dnia 12-go krótko po południu odezwały się trąbki tutejszej ochotniczej Straży Ogniowej na alarm. Bowiem w stronie zachodniej ukazały się gęste kłęby dymu; początkowo zdawało się, że pożar był blisko i nie wiedziano, gdzie gore. Wkrótce nadeszła na wójtostwo telegraficzna wiadomość, że w okolicy Łążka czy Śliwić pali się wioska i las Strażacy nie wiedzieli czy jechać lub nie. Wskutek jednak przybycia wachmistrza p. R. z Łążka z oświadczeniem, iż niebezpieczeństwo dla zbyt silnego wiatru jest poważne, strażacy udali się w drogę.

Dojechali tylko do Łążka, bowiem okazało się, że pożar był aż w powiecie tucholskim za wioską i nadleśnictwem Czepcinami. Z powodu zatem tak znacznej odległości i drogi ciężkiej piaszczystej Straż Ogniowa wróciła z powrotem.

Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków miało ubiegłej niedzieli znów swe strzelanie do tarczy o nagrody. O godz. 3 po poł. wyruszono w pochodzie do lasu, na czele z muzyką orkiestry 64 pp. z Grudziądza. Podczas strzelania koncertowała muzyka do wieczora. Publiczność zgromadziła się dość licznie. Kilku gości przyjechało samochodem ze Świecia, między tymi prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków i zastępca Zarządu Okręg. dyr. p. Donarski, aptekarz p. Jeszke, prof. p. Pudełko i komendant Okręgowy z Grudziądza.

Piękną treściwą przemowę do członków towarzystwa wygłosił prof. p. Pudełko zachęcając usilnie do pracy systematycznej i ustawicznej władania bronią oraz nad pielęgnowaniem ducha koleżańskiego, aby w razie potrzeby gdy Ojczyzna zawoła każdy umiał spełnić swój obowiązek. W końcu mówca wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, który z zapałem powtórzono.

Gdy się zmierzchać zaczęło, Towarzystwo przy dźwiękach doborowej muzyki wracało do domu. Przed hotelem p. Listewnika komendant miejscowego Tow. Pow. i Woj. kupiec p. Leraczyk ogłosił nazwiska dwóch najlepszych dot. strzelców a tymi są: rzeźnik p. Kłoniecki, oddawszy kilka razy najlepszy strzał i murarz p. Maksymiljan Guz, winszując im zasłużonej nagrody. Ostatni, jako dobry strzelec już raz w rb. odebrał nagrodę w postaci medalu pamiątkowego.

Następnie odbyła się na sali p. Listewnika zabawa taneczna.

DUŻY BUKÓWIEC. (Pożar.) Dnia 12 bm. w południe wybuchł w domu rolnika Kornelego Lewickiego z dotychczas nieznanej przyczyny ogień, który zniszczył tylko dom mieszkalny. Dzięki energicznej pracy ze strony sąsiadów i sikawki z D. Bukówca, zdołano uratować resztę budowli, i ruchomości domowe. Na ratunek przybyła również straż ze Skórcza. Lewicki nie był ubezpieczony.

LUBIEWO. (Pożar.) Na wybudowaniu spaliło się gospodarstwo p. Fr. Szatkowskiego. Wszystko spłonęło doszczętnie, z wyjątkiem żywego inwentarza. Przyczyna pożaru nieznana. Budynki były zabezpieczone.

JANIA GÓRA. Ostatnia licytacja drzewa z Nadleśnictwa Świekatówko odbyła się w ostatni piątek u p. Knutha. Przybyła niewielka ilość kupców, tak, że nawet zapasów nie wysprzedano. Ceny były średnie, bo płacono za metr kubiczny drzewa budulcowego od 1—4 klasy od 10 — 22 złotych.

BARŁÓŻNO. (Pożar.) Dnia 10 bm. wybuchł tu pożar w zagrodzie p. Franciszka Domiana. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła. Szkody, powstałe wskutek pożaru, oblicza się na 6000 złotych, z których 4000 pokrywa zabezpieczenie. Przyczyną pożaru miało być krótkie spięcie.

SKÓRCZ. P. dr. Żynda mianowany został na ostatnim zjeździe lekarzy w Chojnicach członkiem honorowym Tow. Lekarzy Polskich Pomorza. Członkami honorowymi wybrani zostali również p. dr. Zieliński z Czerska i p. dr. Lniski z Chojnic.

STAROGARD. (Przejechany przez samochód.) W ubiegłą sobotę przy ul. Starogardzkiej został przejechany przez samochód robotnik Zygmunt Gdaniec z Pelplina. Znaleziono go bez przytomności, leżącego po stronie ulicy. Życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.

KOŚCIERZYNA. (Nowa apteka.) W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego Województwa Pomorskiego“ rozpisuje Pomorski Urząd Wojewódzki konkurs na koncesję nowej (drugiej) apteki w Kościerzynie. Termin do zgłoszenia naznaczono na 4 tygodnie od ogłoszenia publicznego konkursu.

— **(Kościerzyna dostanie wojsko!)** Jeszcze w tym miesiącu do Kościerzyny nadejdzie większy oddział kawalerji, wraz z orkiestrą, który rozlokowany zostanie prowizorycznie po hotelach, oberżach i t. d. Jeszcze nie wiadomo, czy miasto nasze dostanie ułanów czy strzelców konnych.

ROGOWO. (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas poświęcenia nowo wybudowanej kamienicy p. Kuczyńskiego w dniu 12 bm. nastąpiła eksplozja lampy benzynowej, wskutek czego, zasiadający akurat przy stole goście, odnieśli dość silne poparzenia. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby z okien powylatywały.

Z Torunia.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.“)

Dziwne porządki, zaiste, panują w „Toruńskim Klubie Lawn-Tennisowym.“ Publiczność, pragnąca korzystać ze sportu, przyjmującego się na Pomorzu i w reszcie Rzeczypospolitej coraz powszechniej, u nas narażona jest na postępowanie conajmniej dziwne, które ją poprostu zraża do rakiety i do piłki.

Przedewszystkiem ceny są „słone.“ Za plac płaci się 1.20 zł. za godzinę, do tego dochodzi należność za wynajem piłek — 0.40 zł. i podającym chłopcom — 0.40 zł. Dwa złote za godzinę gry! W dodatku trzeba zamawiać plac na dwa dni przedtem i po przybyciu w czasie oznaczonym wyczekiwać godzinami swojej kolejki. Przytem plac sam jest w stanie opłakanym, siatki dziurawe a piłki zrobione dosłownie ze starych kaloszy. Lepszy kort, a ten jest, jeżeli chodzi o ścisłość, zarezerwowany zostaje zawsze dla pp. seniorów i juniorów klubu, ale niedostępny kołom publiczności. Należałoby raz wreszcie wprowadzić pewien ład i porządek w tej instytucji.

Nasza bolączka. Jak się dowiadujemy, niedostateczne oświetlenie Bydgoskiego Przedmieścia, oraz brak odpowiedniej służby policyjnej w tej dzielnicy w porze nocnej jest przyczyną częstych napaści na przechodniów, dążących spóźnioną porą do domów. I tak przed kilkoma dniami jakiś osobnik pomiędzy ulicami Konopnickiej i Klonowicza dokonał napadu na powracającą o godz. 11-tej do domu panią Wandę K., starając się ją gwałtem wciągnąć w krzaki i wyrwać kołnierz i torebkę z pieniędzmi. Z pomocą napadniętej nadbiegł przechodzący tamtędy p. Sz. na widok którego napastnik rzucił się do ucieczki i znikł w zaroślach parkowych.

Drugi podobny wypadek spotkał pewnego inwalidę z Bydgoszczy, który został podstępem wciągnięty w ciemne i puste uliczki przez dwie kobiety, do których przyłączył się następnie jakiś mężczyzna. Całe to towarzystwo rzuciło się na biednego inwalidę i zwaliwszy go z nóg, starało się go obrabować. Rabusie przestraszeni krzykiem ofiary zbiegli, zabierając mu 200 zł. i pozostawiając w jego ręku jeden trzewik damski (pochodzący od Kuczyńskiego) i chustkę, którą inwalida broniąc się zdołał ściągnąć z jednej z kobiet.

Tak w jednym jak i drugim wypadku policjanta nie można było się dowołać.

Czy komenda policji nie uważałaby za odpowiednie wzmocnić służbę policyjną w tych dzielnicach, by w ten sposób unieszkodliwić akcję różnych wyrzutków społeczeństwa, grasujących pod osłoną egipskich ciemności, panujących — zwłaszcza w porze letniej — szczególnie na Bydgoskiem Przedmieściu w okolicach parku.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 16. czerwca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Benona.
Jutro w środę Manuela, Adolfa.
Wschód słońca o godzinie 3. 39.
Zachód słońca o godzinie 8. 22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15. 6. do poniedziałku 22. 6. br. mają dyżur nocny:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj **„Jelenie".**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

———:-:———

— **Blisko 2500 dawniejszych wojaków i powstańców wielkopolskich** zgłosiło swój udział w zjeździe, zwołanym na 28 czerwca do Bydgoszczy. Z Warszawy spodziewany jest przyjazd ministra wojny gen. Sikorskiego oraz członków misji wojskowych francuskiej, angielskiej itd.

— **Osobiste.** We wtorek dnia 9 bm. w kościele Serca Jezusowego został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Juljanem Nadolskim a panną Ludgardą, córką znanych w szerszych kołach społecznych państwa Marcinkowskich z Jachcic.

Pienia kościelne a mianowicie uroczyste „Veni Creator" i „Pobłogosław Boże" wykonało wspaniale Tow. śpiewu „Dzwon" pod batutą swego młodego lecz ulubionego dyrygenta p. A. Lampkowskiego, p. Kielbich zaś odegrał bardzo udatnie rzewne „Largo" Hendla.

Gości weselnych podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice pani młodej.

— **Egzamin dojrzałości** w Gimnazjum mat.-przyrodniczem im. M. Kopernika odbył się w dniu 9 bm. pod przewodnictwem wizytatora p. radcy dra Węckowskiego. Zgłoszonych było 17 kandydatów, z nich nie dopuszczono do egzaminu jednego, pozatem cofnięto na 1 rok dwóch kandydatów, którzy egzaminu nie zdali. Wszyscy inni w liczbie 14 zdali egzamin, a mianowicie: Czekanowski Tadeusz, Czemplik Bernard, Gadomski Romuald, Gałęzowski Kazimierz, Gorzkiewicz Władysław, Kostrzewski Edmund, Różycki Ludwik, Słaboszewicz Józef, Sobieszczyk Stefan, Sokołowski Aleksander, Stojak Eugenjusz, Szews Alfons, Szymański Zygmunt, Szyszkowski Eugenjusz. Uwolnieni od egzaminu ustnego byli: Gałęzowski, Gorzkiewicz, Słaboszewicz i Szymański.

Nowinkarstwo religijne w Polsce.

Hodurowcy, starokatolicy, zbór ewangelicznych chrześcijan — odrębne nazwy a te same plewy. — Sensacyjne odkrycie: w Bydgoszczy sekciarstwo kryje się pod nazwą towarzystwa oświatowego „Dzwon Wolności". — W Solcu małopolscy osadnicy zwolennikami Kościoła Narodowego!

Do licznych sekt, jakie mamy teraz w Polsce, przybyła nam w ostatnich dniach jeszcze jedna: **Zbór ewangelicznych chrześcijań.** Został on zarejestrowany w Łodzi jako samodzielne, prawnie uznane wyznanie.

Patrząc uważnie na to, co się wokoło nas dzieje, możemy przypuszczać, że zbór ten to nowa odmiana przeniesionego do nas z Ameryki „nowinkarstwa", głoszonego przez uczniów Hodura, różnych Ptaszków, Bończaków i innych apostołów z pod ciemnej gwiazdy . . .

Nazywa się to rozmaicie w razie potrzeby, lecz cel owego odszczepieństwa jest wszędzie jednakowy: **„Precz z Rzymem!"**

Hodurowcy w Małopolsce n. p., nie mogąc uzyskać legalizacji, ponieważ tam obowiązują jeszcze przepisy prawa austrjackiego, przezwali się — **starokatolikami.**

Na Pomorzu mają tylko w Toruniu jawną gminę wyznaniową, jednakże wobec energicznej postawy społeczeństwa szczerze katolickiego szukają ogłędniejszych sposobów rozwijania dalszej agitacji za Kościołem Narodowym, wymyślając różne niewinne nazwy dla swego ruchu rzekomo odrodzeniowego.

Jak nas informują, pierwsze próby utworzenia Kościoła Narodowego **na gruncie bydgoskim** zawiodły. Wobec tego postanowiono urządzić się teraz nieco sprytniej. Założono towarzystwo oświatowe pod szumną nazwą **„Dzwon Wolności"**, które ma szerzyć idee reformacji i ludzkość zaprowadzić na . . . **nowe tory.** Z ostatniego czytelnicy sami się domyślą, kto stoi na czele tego stada baranów. Patrzeć rychło liturgię polską zamienią na — esperancką, a krzyż na gwiazdę pięcioramienną. Podobno „dzwonnicy" tego Kościoła układają się już z superintendentem Assmanem, aby im odstąpił jeden z domów modlitwy na — salę wykładową.

Wolno w Polsce, jak kto chce! A że światło zawsze przychodzi ze wschodu, to też apostołowie i wyznawcy bombizy Hodura stamtąd przeważnie pochodzą. W Solcu pobliskiem np. kilku osadników, przybyłych z Małopolski, otrzymując organ Stapińskiego „Przyjaciela Ludu" — tak się przejęło myślą o Kościele Narodowym, że **wnieśli podanie do władz o zarejestrowanie** i uznanie ich „religji". Życzeniu temu jednak **odmówiono,** ponieważ jeden z paragrafów kodeksu karnego nie pozwala u nas na znieslawienie urządzeń kościoła katolickiego.

Czujność jednak wobec szerzącego się sekciarstwa i uświadamianie zbłąkanych nie zaszkodzi, bo i w Solcu gotowi wnet wymyślić jakiś Dzwon albo Dzwoneczek socjalistyczno-wolnościowy i uczyć prawd wiary z katechizmu Bebla:

Und willst du nicht mein Bruder sein,
So schlag ich dir den Schädel ein...

Wszystko nie na większą chwałę Bożą, lecz na chwałę brzucha i kieszeni...

Niema głupich!

— **Egzamin wstępny do Szkoły Wydziałowej męskiej** rozpocznie się 26 czerwca o godz. 8-mej rano i potrwa do 27 włącznie. Rodzice lub uczniowie winni w egzaminie przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo szczepienia. Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje się aż do 25 czerwca włącznie.

— **Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Bydgoszczy.** Podaje się do wiadomości rodziców, którzy zgłosili synów swoich do egzaminu wstępnego w tut. Zakładzie, że:

1) egzamin do klasy I rozpocznie się 22 czerwca br. o godz. 8 rano i trwać będzie do 25 czerwca br. włącznie,

2) egzamin do wyższych klas rozpocznie się 26 czerwca i skończy się 27 czerwca br.

Egzamin do klasy I jest bezpłatny. Taksa za egzamin do klas wyższych wynosi 10 złotych; należy ją uiścić przed egzaminem do rąk Dyrekcji.

— **Zaginął bez śladu** w dniu 12 bm. 15-letni Marjan Szpajer; ciemnoblondyn, wysoki około 1,30 mtr., na głowie ma bliznę. Miał on na sobie ubranie koloru granatowego w paski oraz czarne obuwie. Ktoby wiedział o pobycie chłopca, proszony jest o uwiadomienie o tem rodziców, zamieszkałych przy ul. Grunwaldzkiej 102, względnie policję.

— **Koncert na dochód Kolonji wakacyjnej w Jastrzębiu,** który ma się odbyć we czwartek 18. bm. wiecz. na sali Strzelnicy obudził w całem mieście ogromne zainteresowanie, wskutek czego, spodziewać się należy, że fundusze kolonji w Jastrzębiu zasilą się pokaźnie.

Niechże każdy, kto dla biedą wynękanych dziatek odrobinę serca ma, nie omieszka na koncert ten przybyć, zwłaszcza, że wielce atrakcyjny program tego koncertu wykonany wyłącznie przez znakomicie wyszkoloną młodzieżą tut. Seminarjum Naucz. zapewni publiczności sumę prawdziwie górnych wrażeń a łaskawy protektorat nad tą humanitarną imprezą męża tej miary co ks. dyr. Filipiak, tudzież artystyczne kierownictwo prof. Zygm. Urbanyiego, wytwornego krytyka muz. naszego pisma, jest dostateczną rękojmią, że impreza ta stanie na na właściwym poziomie artystycznym i zapewni słuchaczom prawdziwą biesiadę duchową. Bilety są już do nabycia w księgarniach Wpp. Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej, i WP. Gieryna przy Placu Teatralnym.

— **Skargi pod adresem właścicieli autobusów.** Dochodzą nas skargi na niezastosowanie się szoferów autobusowych do rozkładu jazdy ogłoszonego publicznie. Naprzykład autobus, mający wyruszyć według planu o godz. 1 w południe do Koronowa, wyjeżdża dość często już o godz. 12.30. W takich wypadkach niepoinformowana o tem publiczność po przeszło półgodzinnem wyczekiwaniu dopiero odchodzi wzburzona do głębi owemi nieporządkami. Sądzimy, że pp. właściciele autobusów raczą ową sprawę zbadać, gdyż w przeciwnym razie publiczność wyrzeknie się „przyjemnej" jazdy autobusowej.

— **Palarnia w Teatrze Miejskim.** W tych dniach oddaną została do użytku publicznego palarnia w Teatrze Miejskim. Uprasza się zatem wszystkich palaczy, by podczas antraktów „na papierosa" wychodzili do palarni, a nie na ulicę, by takowej nie zaśmiecać niedopałkami.

— **Na rzecz kolonji feryjnych w Jastrzębiu** odbędzie się w środę, dnia 17. bm. o godzinie 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej „Kabaret szkolny". Można wnioskować, iż tak poważny cel zgromadzi sporo publiczności we wspomnianym lokalu.

— **Kino Nowości.** Umiejętnie wprowadzona do Polski nowa gwiazda Ameryki **Mae Murray** bezsprzecznie zdobędzie sobie szczere uznanie. **„Miłość czy korona"** należy do najpiękniejszej kreacji uwielbianej na całym świecie tancerki. Z pierwszych kilku aktów spływa złocistym strumieniem potok humoru, aby dać miejsce w ostatnich aktach zbierającemu się jak lawa konfliktowi dramatycznemu. **Mae Murray** porywa ogniem swego temperamentu, fascynuje czarem tańca. Jest to nietylko wielka tancerka, ale niemniej wielka tragiczka. Scenarjusz misternie skomponowany, trzyma widza w napięciu. „Miłość czy korona" stoi na poziomie doskonałych filmów amerykańskich. Jego treść, technika reżyserska, pyszne zdjęcia i cudowna gra Mae Murray tworzą jedną cudną całość, którą bezwzględnie zobaczyć należy w Kinie Nowości.

Nadzwyczajne walne zebranie Konferencji Prezesów.

W poniedziałek, dnia 21 czerwca, o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się na wielki sali „Ogniska" (Jagiellońska 71) Nadzwyczajne Walne zebranie Konferencji Prezesów **w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.**

Na zebranie to powinny przybyć **pełne zarządy,** zrzeszonych w Konferencji Prezesów towarzystw. Jednocześnie uprasza się, aby Zarządy przyszły z pewnemi i konkretnemi projektami od swoich towarzystw.

Obecność pełnych zarządów jest obowiązkiem obywatelskim!

Zarząd Konferencji Prezesów.
(—) Dr. Jan Szymański, przewodniczący.
(—) Zwierzchowski, sekretarz.

Prośba „Opieki"

Tow. kolonji feryjnych.

W środę wyjeżdżają chłopcy do Jastrzębia na cztery tygodnie. Utrzymanie ich przez ten miesiąc ma zapewnić **przedstawienie szkolne** urządzone przez gimnazjum żeńskie w środę o godz. 8 wieczorem w Resursie kupieckiej. Przedstawienie w szlachetnym stylu, z atrakcjami w Bydgoszczy jeszcze nie widzianemi, winno ściągnąć do Resursy całą Bydgoszcz, o co serdecznie w imieniu chłopców prosi

Zarząd Opieki.

Echa z inowrocławskich solanek.

(Zakład solankowy i rozbudowa jego; co stanowi o powodzeniu Inowrocławia; rozbudowa miasta; brak tramwaju do solanek; muzyka i kiepskie pomieszczenie jej; odnowiony gmach teatralny; teatr narodowy).

Sezon nowy rozpoczęty. Kuracjusze z różnych stron Polski nadciągają, by zdrowie swoje i nadszarpane siły bajeczną w skutkach inowrocławską solanką lub borowiną podreperować. Jeden z poetów naszych gdy po kilku latach w swe rodzinne strony powrócił, na widok ojczystej strzechy, starej i mchem ze starości porosłej, rozczulony powiedział w rzewnym, znanym swoim pocmacie:

„Wszystko zastałem tak, jak dawniej było —
Tylko się ku starości, bardziej pochyliło".

Tu w Inowrocławiu, tej przemiłej stolicy Kujawskiej ziemi inaczej jednak jest. Kuracjusze powracający tu dla kąpiel, zdumieni są tem wszystkiem, co tu zdziałano; bo nietylko, że się nic ku starości tu nie pochyliło, ale wszystko jakby odmłodniało, odżyło i do nowego życia jakby na nowo natchnięte zostało, a postęp ku lepszemu, widać na każdym kroku. A więc przedewszystkiem prześliczny park. Powiększony o kilkadziesiąt mórg, przystrojony wiosenną zielenią i gromadą wspaniałych, rozłożystych drzew, tudzież ozdobnych krzewów, czyni wrażenie imponujące, które jeszcze więcej potęguje moc przeróżnego różnobarwnego kwiecia nasadzonego w efektowne, wzorzyste kobierce, szpalery i ozdobne wykrętasy. Park solankowy w Inowrocławiu, wraz swoim błękitnowodnym stawkiem, to osobliwa atrakcja, którą miasto w Polsce poszczycić się może.

Drugą taką senzacyjną nowością są nowo wystawione pawilony. W ciągu tych kilku miesięcy wzniesiono tu jakby na zaklęcie czarodziejskiej różdżki ozdobne gmachy, wewnątrz z elegancją i komfortem urządzone. W ten sposób zakład, ilość kabin kąpielowych kilkakroć zwiększył, co dla wygody kuracjuszów jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Gdy się przytem zważy, że personel obsługujący jest znakomicie wyszkolony, a przytem grzeczny i uprzejmy a czujne oko, dzielnego dyrektora zakładu p. Kortasa nad wszystkiem bezustannie czuwa i baczy, by wszystko należycie i składnie w tej skomplikowanej machinacji szło, możemy przyznać, że inowrocławski zakład w rozwoju swoim dzięki troskliwości swojego dyrektora idzie stale i konsekwentnie naprzód i już niedługo będzie mógł skutecznie konkurować z zagranicznemi badami lub u nas z zażydzonym do niemożliwości Ciechocinkiem lub Iwoniczem. Już samo to, jest wielkim plusem Inowrocławia, że nie widzi się tu tych pejsatych rozmaitych Kohnów, Silberglanzów, Mojżeszów, Dawidów Moryców, Izaaków, a przeróżne Sury, Malcie, Salcie, Dwojry, Rojzy i t. p. semickie piękności, wiedząc, że tu wielbicieli dla siebie nie znajdą, również stronią od solanek inowrocławskich, bo im w Ciechocinku, Szczawnicy lub Iwoniczu wśród swego pejsatego otoczenia jakoś raźniej i przyjemniej, że nasi kuracjusze są z tego bardzo zadowoleni, że ohydnego szwargotu żydowskiego nie słyszą, nie trzeba chyba dodawać.

Równomiernie z rozrostem zakładu kąpielowego idzie także i rozrost miasta. Od sezonu zeszłego roku na obecny, pojawiło się około dwadzieścia wspaniałych, eleganckich nowowybudowanych wil i kamienic, zaopatrzonych we wszelki nowoczesny komfort. Pomieszczono w nich liczne pensjonaty i pokoje umeblowane dla kuracjuszów. W ten sposób problem mieszkaniowy odnośnie do kuracjuszów został tu pomyślnie rozwiązany i ci z wyszukaniem mieszkań dla siebie w tym roku kłopotu nie będą chyba mieli.

Z innych udogodnień, które bezwzględnie należałoby przeprowadzić, a których nie wiedzieć dla czego nie przeprowadzono, to sprawa połączenia zakładu kąpielowego linją tramwaju ze śródmieściem. Kwestja ta dla rozwoju tego zakładu, jest wielkiej wagi . Ruch autobusowy, który w tym roku wprowadzono kwestji tej skutecznie nie rozwiąże. Jak dotąd, — to tylko kursuje jeden wóz na razie, kursuje więc z rzadka tylko i potrzebom kuracjuszów nie sprosta.

Druga taka inwestycja, którą w interesie gości należałoby koniecznie przeprowadzić, to sprawa pawilonu dla orkiestry. Orkiestra w każdym kąpielowym zakładzie, to rzecz niezbędna, stanowiąca dla kuracjuszów główną i jedyną atrakcję. Aby ten atrakcyjny czynnik należycie celowi swojemu odpowiadał, trzeba go należycie umieścić. Buda, niska, ciasna winem obrośnięta, w której orkiestrze każe się grywać, nie jest odpowiedniem pomieszczeniem. Wojskowa orkiestra, mimo że gra w dętym zespole, nie ma tej siły, ani ekspresji, jakąby miała przy odpowiedniem pomieszczeniu. Tak jak teraz to nie robi ona mimo silnej obsady i dość dobrego wyszkolenia dobrego wrażenia. Co do samych produkcji obecnie grającego zespołu, to na ogół zauważyć należy, że muzyka 4 p. art. polnej nie stoi na tym stopniu art wyżyny cd ork. 59 pp., która jako etatowa, ma zespół liczniejszy i lepszy dobór sił i bogatszy repertuar. Często słyszy się też narzekania, że za mało jest odmiany w programach koncertującej orkiestry 4 pa. p. która dla braku repertuaru co parę dni grywa te same utwory i to utwory lżejszego kalibru. W programach brak np. Bethovena, Liszta, Griega, Pucciniego i innych tp. większych twórców.

Senzacją miasta stanowi przepięknie odnowiony gmach Teatru Miejskiego w Parku Miejskim. Lokal restauracyjny gruntownie zremontowany, przebudowany, odświeżony i wymalowany i na nowo umeblowany robi ogromnie sympatyczne wrażenie a wyborna kuchnia, restauracja i kawiarnia elegancka, pod umiejętn. kierownictwem nowych dzierzawców jest miejscem schadzek towarzyskich całej elity miejscowej.

Od dwóch tygodni rozpoczął tu gościnę nowo skonstruowany „Teatr Narodowy", który pod dyr. p. Kopczyńskiej, jak na początek dość dobrem powodzeniem się cieszy. Oby tylko zbyt szybko się nie rozczarował.

Sfinks.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** w czasie **od 15-go do 25-go czerwca** na miesiąc **lipiec.**

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalna przez listowego **7.55 zł.** (kwartał III. lipiec, sierpień, wrzesień) lub na miesiąc lipiec 2.52 zł.

W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi **2 (dwa) zł.** miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

— **„Miłość i złoto“.** Motto dzisiejszej premjery w Kinie Kristal brzmi: „Droga do miłości nie prowadzi przez złoto“. I słusznie. Ale mniejsza o podkład tego filmu, w którym, oprócz wystawy pięknej i udziału całego szeregu aktorów filmowych, bohaterką dramatu jest znakomita Mia Mara, piękność światowa. W obrazie tym odbywają się wyścigi samochodowe, słowem wszystko jest: kobieta, miłość, pieniądze i sport.

— **Szerlok Junior.** Jak należało przypuszczać przepyszny Buster Keaton w kreacji zwycięży wszystkich zbrodniarzy, w kreacji znanego detektywa Szerloka, zdobył sobie u nas należną popularność. Od soboty już gromadzi on w kinie Liberty tłumy rozbawionej publiczności, i jak się dowiadujemy, jeszcze do czwartku włącznie zachwycać nas będzie Na szczególną uwagę zasługuje gra jego twarzy, ruchy, spokój i pewność siebie. Pomysłowy scenarjusz tudzież oryginalna reżyserja, zapewniają ten sukces, jaki wszędzie komiczny Szerlok sobie zdobywa.

— **Otwarcie „Louvru“.** W sobotę dokonano otwarcia wielce sympatycznej restauracji i kawiarni „Lauvre“ przy ul. Gdańskiej nr. 143. Urządzenie tego lokalu jest pewnego rodzaju nowością w Bydgoszczy o tyle, że znajdujemy tam miłe separatki, które pozwalają na przepędzenie czasu w kawiarni niepostrzeżenie. Doborowa kuchnia oraz dobra usługa mogą kawiarni tej zapewnić długotrwałe powodzenie.

— **Na kościół w Szwederowie** sędzia polubowny p. Gierszewski złożył 10 zł., i na kościół w Czyżkówku również 10 zł. Kwoty powyższe należy odebrać zaraz.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** w ciągu ubiegłej doby ogółem 15 osób, a mianowicie: 5 złodziei, 4 włóczęgów, 3 prostytutki, 2 opojów, 1 oszusta. Jak na jedną dobę, to doprawdy dosyć...

— **Monstrancja w jeziorze.** W jeziorze w Krzyżownikach (pow. Poznań) znaleziono połamaną monstrancję, oryginalnej roboty. Z bronzu lana, pozłacana, i z srebrną figurą. Fotografję tejże można obejrzeć w ekspozyturze.

— **Kradzieże.** M. Gross (Jasna 7.) zgłosiła kradzież płótna wartości 120 zł. J. Szymkowiakowi krawcowi skradziono zegarek złoty.

Wycieczka ogrodników do Szubina.

Chociaż pogoda marnie się ubiegłej niedzieli zapowiadała od rana, to jednak wybrałem się na wycieczkę ogrodników do Szubina, która udała się świetnie.

Dojechaliśmy na miejsce szczęśliwie. Jak przystało na chrześcijan, udaliśmy się wszyscy do kościoła parafjalnego na sumę, którą celebrował siwiuteńki ks. proboszcz Sołtysiński.

Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Centralnego“ na obiad, i uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Gwoździ wbito 16. Każdy ofiarodawca przy tej okazji wygłosił krótkie przemówienie, lub też życzenie. Między innemi zasługuje na uwagę przemówienie p. Muszyńskiego, p. Gincla i jego żony, która składała życzenia w imieniu matek polskich ogrodników.

Gośćmi zajął się prawdziwie po ojcowsku p. Rutkowski, ogrodnik przy majątku Szubin-wieś

Po ceremonji podczas której przemawiał również w imieniu prasy piszący te słowa, udaliśmy się do ogrodów p. Kotylińskiego. Wycieczkowicze z uznaniem wyrażali się o znajomości i doświadczeniu wawodow, właściciela ogrodów, dając mu na jego życzenie szereg wskazówek. Celem wycieczki było również zwiedzenie ogrodów w Szubinie-wsi, które są pod zarządem energicznego ogrodnika p. Rutkowskiego. W drodze spotkaliśmy burmistrza miasta p. Grussa i p. S. S. Wspólnie więc z nimi oglądaliśmy park i ogród warzywny, na tle pięknego krajobrazu p. Kalinowski dokonał zdjęcia fotograficznego. Jedno na tle stawu, a drugie pod zielonemi konarami drzewa Ogrody prowadzi p. Rutkowski bardzo umiejętnie. Znać, że jest dobrym botanikiem. Takich potrzeba więcej, a niezawodnie ogrodnictwo nasze stanie na poziomie równającym go z kulturą ogrodniczą w państwach zachodnich. Stamtąd powróciliśmy do hotelu, gdzie po skromnym obiedzie, za drogie pieniądze, gawędziliśmy na temat spostrzeżeń w świecie ogrodniczym. W miłej harmonji towarzyskiej gdzie prezes ogrodników p. Gajewski nadawał zebraniu serdeczny ton, siedzieliśmy razem aż do chwili wyjazdu do Bydgoszczy. Sądzę, że biorący udział w wycieczce zostali zadowoleni, i chętnie będą wspominali Szubin i obywateli tamtejszych. Jednakże nie mogę się powstrzymać od uwagi, bo też dziwnie wyglądało zachowanie się p. dyr. Warszawskiego, który na zwiedzenie zakładu wychowawczego chłopców nie pozwolił tłumacząc się brakiem decyzji pozwolenia aż z Poznania czy też z Torunia... Dziwne i ciekawe ograniczenie funkcji p. dyrektora. **Tuwan.**

Przyjęcie do Państw. Kat. Seminarjum w Tucholi.

Egzamin wstępny do tut. Seminarjum rozpocznie się dnia 30 czerwca rb o godz. 8 rano i trwać będzie 2-3 dni Egzaminu powakacyjnego zasadniczo nie urządza się

Podania w sprawie przyjęcia do Seminarjum należy nadsyłać najpóźniej do 28 czerwca rb. pod adresem: Dyrekcja Państw Kat Seminarjum Nauczycielskiego w Tucholi. Do podania trzeba dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys. 2) metrykę urodzenia i chrztu, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) świadectwo moralności, o ile kandydat nie wstępuje do Seminarjum bezpośrednio z innej szkoły, 5) ostatnie świadectwo szkolne, 6) dowód państwowej przynależności polskiej.

Na I Kurs Seminarjum przyjmuje się kandydatów w wieku od 14 do 18 lat włącznie. Młodsi kandydaci mogą wstąpić do Państw. Preparandy, która się przy tut. Seminarjum prawdopodobnie utworzy.

Polskę nawiedzają częste burze gradowe.

Ze Lwowa przychodzą alarmujące wieści o nawałnicach w Małopolsce M. in Mszanę nawiedziła straszna burza, przyczem padał grad wielkości orzecha, tak że wymłócił zasiewy. Woda, spływająca z gór, wymyła wszystko. Katastrofa zniszczyła wszystko. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego kataklizmu.

W okolicy Janowa spadł na znacznej przestrzeni grad, który zniszczył zboża i jarzyny W pobliżu miejscowości Nisko szalała również burza gradowa. od której ucierpiały gminy Zalesie i Jeła. Burza zniszczyła podobno na przestrzeni kilku kilometrów plony rolne. Nawet łąki uległy zniszczeniu. Drzewa zostały wyrwane wraz z korzeniami.

Szczegółowe wyniki niedzielnych wyścigów samochodowych i motocyklowych.

Motocykle.

Klasa I a. (1 okrążenie). Nagr. I. Drews, na B. S. A. czas 19 min. 45 sek.; II. nagr. Kobus Triumf niemiecki czas 36,20.

Klasa I do 350 ccm. (2 okrążenia) Nagr. I. Turkiewicz Poznań, na A. J. S. w czasie 38,05; II. nagr. Buda Poznań na Sarolea 38 m. 59 sek.

Klasa II. do 600 ccm. I nagr. Jahr Ernst Triumf angielski Klub Motocykl. Bydgoszcz czas 44.43; II. nagr. Janowicz Klub Motocykl. Bydg na B. M. W. czas 47 min. 43 sek.; III. nagr. Matuszak Poznań na Sarolea 53 min. 20 sek.

Klasa III. b. (motocykle z przyczepkami.) I nagr. Bunn, Klub Motocykl. Bydg. w przyczepce Albrecht — na Horley Davidson 43 min. 34 sek. II. nagr. Kuczwalski na Harley Davidson czas 44 min. 44 sek. III. nagr. Riemer w przyczepce Rozmarynowski Klub Motocykl. Bydg. na Indjan Standart w czasie 46.06. Najlepszy czas dnia osięgnął p. Turkiewicz.

Samochody. (2 okrążenia.)

Klasa I. do 1100 ccm. I. nagr. Nalaskowski Toruń na Mathis 41 min. 31 sek. II. nagr. Nowakowski na Tatra 47 min. 10 sek. Startowało 3.

Klasa II. do 1500 ccm. I nagr. Gunsch Poznań na Fiat 35.10; II. nagr. Lund Bydgoszcz na Mathis 39 min. Startowało 4.

Klasa III. do 3000 ccm. I. nagr. Rekowicz Warszawa na Lancia 32 min. 55 sek. II. nagr. Stadie Bydgoszcz na Protos czas 34 m. 48 sek. Startowało 4.

Klasa V. ponad 3000 ccm. I nagr. Szymczak Bydgoszcz na Austro Daimler w czasie 34 m. 53 sek.

W klasie IV. startowały również N. A. G. zeszłoroczny zwycięsca p. Gabriel oraz Itala p. Czarneckiego z Poznania. N. A. G. spóźnił się tym razem wskutek defektu motoru. Tak samo p. Szymczak był zmuszony zatrzymać się z tego samego powodu.

Najlepszy czas dnia osiągnął p. Rakowicz. P. Stadie na zwykłym Protosie zajął tym razem drugie miejsce tak w swej klasie, jak i w ogólnie osięgniętej szybkości. P. Lund, zwycięsca zeszłoroczny na Fiacie po smutnem doświadczeniu jak złamanie osi podczas wycieczki itd. stracił już widocznie zaufanie do tej maszyny, bo widzieliśmy go tym razem na wyścigowym Mathisie. Doskonały jeździec p. Gunsch trzymał fason — przypadła mu oprócz nagrody zwykłej, także nagroda wędrowna Browaru Wielkopolskiego.

Motocyklistom gorzej się powodziło. Za wyjątkiem zdaje się tylko Turkiewicza, wszyscy wypadali nawet kilkakrotnie z maszyn. Jednak wypadków poważniejszych nie było, dzięki doskonałej ich jeździe. Przytoczyć trzeba tu wypadek p. Jahra, któremu podczas wypadku w Wojnowie odłamała się jedna część kierownicy a jednak posiadał on odwagę do dalszej jazdy, która uwieńczoną została I nagrodą w odnośnej klasie. P. Bunn, który w dwa dni przed wyścigami wykonał wraz z przyczepką na torze salto mortale po gruntownym remoncie maszyny przybył również pierwszym do mety. Szkoda tylko, że pogoda wstrzymała te tysiączne masy od udania się do Ossowej Góry.

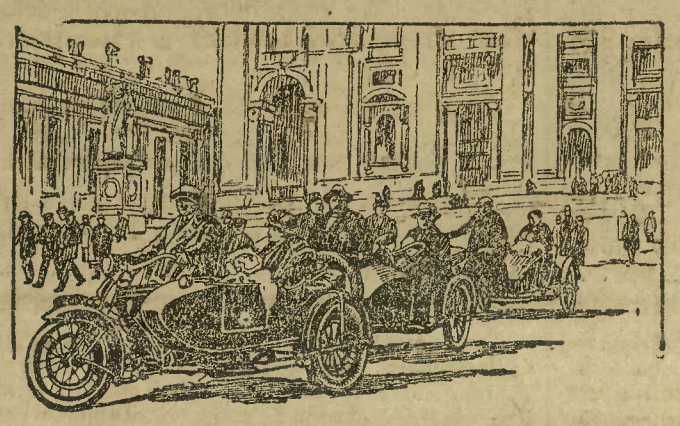

Modne chrzciny w Rzymie.

Wybitny rzymski sportsmen Luigi Madrulli, mając zawieść dziecko do chrztu, sprosił całe grono motocyklistów i tak udali się z łoskotem do bazyliki św. Piotra. Panie echały na wózkach przyczepionych, dziecko w powijakach jechało z niemi. Tak się bawią — ze zbytków.

Na grobach polskich w Paryżu.

Paryż, 15. 6. (PAT) Towarzystwo francuskich i polskich towarzyszy broni, powstałe przy stowarzyszeniu przyjaciół Polski, zorganizowało pielgrzymkę do grobów emigrantów z r. 1863 na cmentarzu Montparnasse. W pielgrzymce tej wzięli udział delegaci Sokoła ze sztandarem, związku polskich uczestników wojny we Francji, oraz liczne osobistości z pośród kolonji polskiej i francuskiego świata politycznego. Francuski minister spraw wewn. był reprezentowany przez Pierre Levy. Ambasadora Chłapowskiego reprezentował pierwszy sekretarz ambasady Alfred Poniński. Przemówienia wygłosili Tiion, były oficer armji Hallera. w imieniu francuskich i polskch towarzyszów broni, p. Kleczkowski w imieniu związku byłych polskich uczestników wojny we Francji i p. Poniński w imieniu ambasady polskiej. Pochód udał się nastepnie do grobu generała Lipowskiego, który w czasie wojny z r. 1870 dowodził oddziałem wolnych strzelców, broniąc miasta Chateaudun, obleganego przez Prusaków. Nastepnie złożono kwiaty na grobie Smolskiej, poetki i weteranki powstania 1863 r. Przemówienie wygłosiła sekretarka generalna towarzystwa przyjaciół Polski p. Rosa Bailly.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. W czwartek, dnia 18 bm. zbiórka wszystkich druhów o godzinie 3.45 na Zbożowym Rynku, celem wzięcia udziału w procesji wojskowej na zakończenie Oktawy Bożego Ciała.

Wolność! Smoliński, komendant.

14640a) **Baczność, chór Towarzystwa Muzycznego!** Najbliższa próba chóru odbędzie się w środę, 17 bm. w sali konserwatorjum dyr. Winterfelda (Aleje Mickiewicza nr. 6). Uprasza się o liczny komplet, gdyż kto od dziś począwszy na próbach nie jawi się, nie będzie brał udziału w zebraniu towarzyskiem Tow. Muz., które się odbędzie w sobotę, 28. bm. przy udziale słynnego pjanisty p. Ziółkowskiego i innych miejscowych sił artystycznych.

14621a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek o godz. 6. w ogrodzie p. Baeckera. Zarządu o godz. 5-ej. **Zarząd.**

14610a) **Baczność, Tow. Czeladzi kat.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę 17. bm. punktualnie o godz 7.30 w domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

14597a) **Baczność, Tow. Śpiewacze XXI. Okręgu!** Pierwsza wspólna próba przygotowawcza do zjazdu odbędzie się w środę, dnia 17. bm. w Strzelnicy na wielkiej sali na którą uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich miejscowych kół włącznie z przedmieściami oraz z prezesami i dyrygentami.

14519a) **Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo** urządza we wtorek dnia 16. bm. uroczyste posiedzenie o godz. 6. wiecz. na salce posiedzeń.

14520a **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filijnych z wydziałami robotniczymi oraz mężami zaufania odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. **Zarząd Kartelu.**

14558a) **Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników w elektrowni i tramwaju** odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. wieczór o godz. 7.30 w lokalu p. Ziółkiewicza przy ul. Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

14553a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Na porządku dziennym uzupełnienie zarządu. **Czołem! Zarząd.**

14559a) **Bydgoskie Towarzystwo Włościarskie.** Plenarne zebranie w piątek, dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie ze względu na ważność przedmiotów obrad. **Zarząd.**

13543a) **Tow. śpiewu „Halka“.** Celem wzięcia udziału w pogrzebie współzałożyciela i członka honorowego naszego druha L. Winnickiego, członkowie winni się stawić we wtorek 16. bm. o godz. 4 45 popoł na starym cmentarzu.

Tego samego dnia o godz 8-ej wieczorem w Ognisku odbędzie się zebranie plenarne. Ze względu na ważność spraw, z powodu bliskiego zjazdu uprasza o liczny udział **Zarząd.**

Baczność Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów Chrześc Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę dnia 16 bm o godz. 8 wiecz. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy taryfowe i spółdzielcze. Obowiązkiem jest każdego szofera, być na zebraniu obecnym. **Zarząd.**

13537a) **Tow. Przemysłowe.** Zebranie we wtorek 16 bm. o godz. 8 w Ognisku. O liczny udział członków, oraz gości prosi **Zarząd.**

Powstańcy i Wojacy, obwód Bydgoszcz.

Zjazd Okręgowy się zbliża. Mamy jeszcze tylko krótki okres czasu, bo nie całe 14 dni; a w tych 14-tu dniach wypada wam jeszcze dużo czynić i zdziałać, tylko chęci i silnej woli, a wszystko wypadnie doskonale. W tym celu zwołuje się wszystkich druhów we wtorek dnia 16 czerwca o godz. 7 wieczorem na dziedzińcu koszar 62 p. p. Bliższe i bardzo ciekawe szczegóły na miejscu.

B. Felczykowski ppor. rez. — **Komar** komendant obw.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza w mm	Temperatura C	Zachmurzenie	Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek.
15. 6. 1. poł.	48.5	16,2	4	S W 8 5
15. 6. 9 wiecz.	51.4	13,2	0	W. 6 6
16. 6. 7 rano	53,7	14 8	0	W. 5 5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 13 45 najwyższa 17,2 najniższa 10,5 Wysokość opadu. —

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Na marginesie układów polsko-niemieckich.

Układy w sprawie zawarcia traktatu handlowego z żadnem państwem nie szły dotąd tak opornie, jak z Niemcami.

Niemcy usiłuja bowiem zrobić polityczny interes na pertraktacjach gospodarczych.

Przyznać trzeba, że wybrali po temu moment dla siebie bardzo korzystny. 14 czerwca upłynął termin wolnego wwozu towarowego do Niemiec. Znaczna część polskiej produkcji węgla, naprzykład, wywożona jest do Niemiec, które usiłuja wyzyskać moment ten dla celów ściśle politycznych. Wstrzymuja więc kwestję zawarcia traktatu handlowego, sądząc, że Polska zmuszona zostanie do ustępstw za cenę przyspieszenia traktatu.

Dla naszego przemysłu węglowego, który i tak przeżywa kryzys wstrzymanie eksportu byłoby istotnie zjawiskiem wielce ujemnem. Atoli z punktu widzenia całokształtu interesów państwa nie powinno to wpływać na niekorzystne dla Polski ustępstwa.

Przymus stosowany przez Niemcy może się ostrzem zwrócić przeciwko nim samym. Doświadczenie uczy, że w krajach mniej uprzemysłowionych przymus taki z konieczności wpływa na rozwój przemysłu. Większość ekonomistów jest też zdania, że jeśli Polska odpowie Niemcom argumentem takim samym t. j. przerwie sprowadzanie z Niemiec produktów gotowych przemysłu niemieckiego, z drugiej zaś strony zmuszona zostanie przerabiać u siebie posiadane surowce, to Niemcy znacznie więcej ucierpią na zerwaniu z Polską stosunków handlowych.

Już obecnie polskie sfery gospodarcze rzuciły projekt eksportowania węgla do Związku Republik Sowieckich, gdzie produkcja węgla acz ma tereny b. obszerne, w znacznym stopniu nie pokrywa zapotrzebowania.

Sowiety politycznie również są obecnie zainteresowane w stosunkach handlowych z Polską; do tego skłaniaja je naciągnięte stosunki sowiecko-angielskie, a ostatniemi czasy nawet — sowiecko-niemieckie.

Mniej więc strachu i paniki, a Niemcy przekonają się, że świadome odciąganie zawarcia traktatu handlowego z Polską, a więc pozbawienie Polski eksportu do Niemiec jest gra fałszywie obliczona, względnie obliczoną na to, że Rząd polski ulęknie się ujemnego wpływu czasowego uszczuplenia eksportu na bilans płatniczy państwa.

Jeśli Niemcy nie zrezygnują z drogi przymusu, to staną w stosunku do Polski wobec takiej samej sytuacji, wobec jakiej znalazła się Europa w czasie wojny w stosunku do krajów pozaeuropejskich, które odcięte od przemysłu europejskiego, zmuszone były do rozbudowy przemysłu własnego z jednej strony, uniezależniając się w znacznym stopniu od importu fabrykatów, z drugiej zaś — przerabiając na miejscu własne surowce.

Rzeszę niemiecką czeka więc w przyszłości poważny kryzys. Do tego prowadzi zaciekła polityka rządu niemieckiego.

Nienormalności gospodarcze.

Ciekawy jest wzrost cen w stosunku do przedwojennych różnych artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli cenę przedwojenną przyjmiemy za 100, to wskaźnik cen dzisiejszych dziwne będzie wyrabiał skoki. Staniał jeden artykuł — kawa zbożowa (92). Zaledwie o 15 proc. zdrożał węgiel. Jaja mają wskaźnik 122, a słonina 132 Inne artykuły powyżej 150. Powyżej dwustu podniósł się wskaźnik fasoli i ziemniaków. Najdroższą wszakże jest sól kuchenna — 350! Cena jej podniosła się zatem o 250 procent!

Ceny hurtowe uległy znacznie mniejszej zwyżce. Węgiel, nafta, drzewo są tańsze niż przed wojną. Mięso wzrosło w cenie — wieprzowe o 115 a wołowe o 150 (wskaźnik detal 161), masło ledwie do 113 — gdy w detalu 180.

Niech te przykłady powiedzą, co ma do zrobienia kooperatywa.

Izby rzemieślnicze w Polsce.

Nowy projekt ustawy przemysłowej opracowanej przez ministerstwo przemysłu i handlu, który niebawem będzie przedmiotem rozważania sejmu, wysuwa na porządek dzienny wielce doniosłą sprawę izb rzemieślniczych, jako podstawowego czynnika organizacji życia gospodarczego w tej ważnej i szerokiej dziedzinie. Dotąd Polska posiada tylko cztery izby rzemieślnicze: w Grudziądzu, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach.

W województwach na terenie b. Kongresówki, oraz w województwach wschodnich niema ich wcale, w czterech zaś województwach małopolskich istnieje organizacja p. n. Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie. Izby rzemieślnicze na terenie b. zaboru pruskiego są oparte na ustroju izb niemieckich i wykazują żywotność, jakkolwiek działalność ich jest krępowana brakiem dostatecznych funduszów.

Ujęcie organizacji i działalności izb rzemieślniczych w szereg artykułów ustawy przemysłowej odpowiada artykułowi 68 Konstytucji, według którego winny być tworzone dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego izby rolnicze, handlowe przemysłowe, rzemieślnicze, izby pracy najemnej i inne, połączone w naczelną izbę gospodarczą Rzplitej.

W opracowaniu ustawy przemysłowej, ministerstwo przemysłu i handlu wzorowało się w rysach zasadniczych na ustawie niemieckiej z pewnymi odchyleniami odpowiadającemi warunkom i potrzebom gospodarczym państwa polskiego.

Należy zauważyć, że ustawa przemysłowa nie daje szablonowego statutu izb rzemieślniczych dla całego państwa, lecz pozostawia możność opracowywania statutów dla poszczególnych izb rzemieślniczych Tym sposobem każdy taki statut wydany przez ministerstwo przemysłu i handlu, będzie odpowiadał istotnym potrzebom życia danego terenu na którym działać będzie izba rzemieślnicza.

Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki.

W roku 1923 poseł Knothe (Klub Ch. D.) złożył wniosek w sprawie przerachowania sum, należących robotnikom, którzy ulegli wypadkom przy pracy. Po dwuch latach na posiedzeniu w dn. 9 czerwca Sejm zajął się tą sprawą i uchwalił w drugiem czytaniu ustawę w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób, dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. W myśl tej ustawy wszyscy ci robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, mają za czas od 1. stycznia 1919 r. do dnia 1. lipca 1924 r. otrzymać dodatkowe sumy wyrównawcze, zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta z dn. 27. 12. 1924 r. Rozporządzenie to, jak wiemy, ustala realizację sum markowych na złotowe. Tak więc wszyscy ci, którzy pobierali renty w zdewaluowanej marce, będą mogli na mocy ustawy otrzymać dodatki wyrównawcze w złotych polskich za czas od 1919 r. W ten sposób ustawa usunęła krzywdę tych poszkodowanych robotników i ich rodzin, którzy na skutek dewaluacji otrzymywali sumy minimalne, równające się prawie sumom bezwartościowym.

O stanowisko kupiectwa wobec importu z zagranicy.

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu komisji kolonjalnej Izby Handlowej w Katowicach zapadła uchwała przeprowadzenia w najbliższym czasie szczegółowych dochodzeń, które towary kraj. z zakresu przemysłu spoż. w całości sprostać dziś mogą konkurencji zagranicy i co pozostanie jeszcze do zrobienia, aby mogły one uniemożliwić przywóz tych towarów z zagranicy. Materjały, które zostały zebrane, będą komunikowane zainteresowanym wytwórniom krajowym, izbom i odnośnym organizacjom przemysłowym.

Polepszenie stanu zatrudnienia w Polsce.

Liczba dni pracy w tygodniu przypadająca na jednego robotnika mówi o normalności ruchu fabryk. W marcu 1924 r. przeciętnie pracował jeden robotnik 5.15 dni. W przemyśle włókienniczym 4.53, metalowym 5.45, chemicznym 6.10. Obecnie pod tym względem jest nieco lepiej. Ogólnie pracuje jeden robotnik 5.47 dni. Z tego w przemyśle włókienniczym 5.27, metalowym 5.41 (spadek), chemicznym 6.26.

Handel finlandzko-polski.

W pierwszym kwartale 1925 r. polski eksport do Finlandji przedstawiał wartość 8.462.583 mk. fińskich z czego najznaczniejsza część przypadała na surowce dla przemysłu tekstylnego oraz produkty naftowe. W tym samym okresie rb. import do Polski z Finlandji przedstawiał wartość 919.300 mk. fińskich, w czem większość stanowiły pozycje przywozu wyrobów przemysłu papierowego oraz maszyn i narzędzi precyzyjnych.

Cegły polskie na Węgrzech.

Izba Polsko-Węgierska w Budapeszcie komunikuje, że polskie cegły wapienne i cementowe nie mogą znaleźć na Węgrzech zbytu, wskutek kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywają Węgry. Ruch budowlany jest tam zaamrły, a miejscowe fabryki budowlane stoją bezczynne.

Z drugiej zaś strony cegły polskie kalkulują się zbyt drogo na Węgrzech, wskutek znacznych kosztów transportowych.

Dlatego to cegielnie polskie powinny się obecnie wstrzymać od wysyłki swych wytworów do Węgier.

Ustalenie rabatu dla sprzedawców wyrobów tytoniowych.

W rozp. ministra skarbu ogłoszonem w nr. dziennika ustaw został ustalony rabat handlowy od wszystkich wyrobów tytoniowych jak następuje:

13.5 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w tej samej miejscowości, 14 proc. dla hurtowni, pobierających te wyroby poza siedzibą ich hurtowni, 10 proc. dla detalistów a 6 proc. dla „domowych sprzedaży wyrobów tyton."

Dyrekcja Monopolu tytoniowego upoważniona jest do zniżenia w poszczególnych wypadkach raabtów.

List z Górnego Śląska.

Katastrofa się zbliża. — Jeszcze kilka słów o położeniu na Śląsku. — Niema zamówień na węgiel, więc trzeba redukować siły robocze! — Samobójstwo na porządku dziennym! — Nasza fałszywa polityka „gospodarcza". — Wysyłamy zboże, a sprowadzamy drogą mąkę. — „Kwiatki" naszej biurokracji.

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

Katowice, 13 czerwca. 1925.

Niema innej rady — i tym razem zacząć muszę niestety od krótkiego opisu grozy położenia w województwie śląskiem. Naprawdę już bowiem najwyższy czas, ażeby w jakiśkolwiek sposób ratować już od blisko dwuch lat nędzą nękaną ludność, zwłaszcza ludność robotniczą. Robotnik, zwłaszcza górnik (hutnicy są nieco „lepiej sytuowani"), pracujący tylko trzy dni w tygodniu, przy zarobku 60—100 złotych miesięcznie, absolutnie nie jest w stanie wyżywić siebie, zwłaszcza jeśli posiada liczną rodzinę. Jeszcze gorzej jest z dziesiątkami tysięcy bezrobotnych. Te kilka złotych wsparcia ani na chleb i sól im nie starcza. Położenie jest tem groźniejsze a przyszłość o tyle beznadziejniejsza, że zamiast spodziewanej oddawna poprawy, czy to przez wzmożenie się ruchu budowlanego, robót polnych i t. d. zauważyć można **dalszy stopniowy wzrost bezrobocia.** Liczne kopalnie, a nawet huty, w dalszym ciągu redukują liczbę swych robotników, a jeśli jakieś przedsiębiorstwo chce uniknąć tej przykrej konieczności, musi ograniczyć liczbę dni pracy. Widoki na przyszłość całkiem czarno się przedstawiają. Niemcy bowiem, które na mocy konwencji genewskiej zobowiązane były aż do połowy b. r. sprowadzać część produkcji węglowej z województwa śląskiego, wypowiedziały dalsze zamówienia. Przyszło im to bardzo łatwo, bo i w Niemczech jest wielki zastój i własny ich węgiel w zupełności im wystarcza już od czasu, gdy Francuzi ustąpili z zagłębia węglowego Ruhry. Jeśli więc dotąd mieliśmy biedę z wyzbyciem się naszych zapasów węgla, to teraz po odpadnięciu tak poważnego konsumenta, jak Niemcy musi być jeszcze gorzej, jeśli w ostatniej chwili rząd nasz nie znajdzie dla węgla śląskiego innych rynków zbytu. Tak na poczekaniu trudno je będzie znaleść. Zawinili tu po części i ślascy właściciele kopalń, którzy już z chwilą objęcia Śląska przez Polskę powinni byli starać się o nawiązanie stosunków handlowych ze wschodem i południem, zamiast wpatrywać się z uporem w Berlin. Zarobili wprawdzie w czasach inflacji, wzbogacili się kosztem państwa i potem robotnika śląskiego, ale wskutek własnej krótkowzroczności politycznej i gospodarczej zarobek ten znowu mogą utracić i częścią już utracili, a ludność zepchnęli w otchłań nędzy.

Nie będę się tu rozpisywał o rozmiarach tej nędzy i rozpaczy, udzielającej się już szerokim sferom społecznym. Czytelnik łatwo je sam sobie wyobrazi. Wystarczy mi nadmienić tylko, że niema prawie dnia, ażeby prasa śląska nie notowała **coraz to nowych wypadków śmierci samobójczej z powodu nędzy** i braku pracy: Ten się powiesił, ów zastrzelił, inny się utopił lub dał się przejechać przez pociąg, a są i tego rodzaju wypadki strasznej śmierci samobójczej, że niejeden dosłownie sam wysadzał się w powietrze dynamitem, pakując sobie w usta kapsułkę z dynamitem, który przy pomocy lontu doprowadzał do wybuchu. Zaś o wypadkach śmierci z wycieńczenia i głodu lepiej zamilcze, jak również tym razem zamilczę o poprzednio już opisywanem rozwielmożnieniu się na Śląsku **żebraniny, kradzieży i różnych zbrodni,** o skutkach nędzy mieszkaniowej i t. d. Z pewnem uznaniem i nawet uczuciem dumy zaznaczyć tylko mogę, iż liczba tych wyadków czy zbrodni nie jest za wielką w porównaniu do ogromu klęski, jaka nawiedziła biedny lud śląski. Gdyby coś podobnego działo się naprzykład w Anglji czy we Francji — nie wiem, czy ludność tamtejsza zachowywałaby się tak względnie karnie i wzorowo, jak lud polski na Śląsku...

Sądzę, że gdyby u nas było mniej narad, mniej kłótni, albo — jak kto chce — mniej zdań! — a w to miejsce było więcej energji, więcej woli, siły twórczej i zdecydowania, łatwo pokonalibyśmy niejedną trudność. Nasz rząd usprawiedliwia nasz tegoroczny bierny bilans handlowy naprzykład tem, że z powodu złych żniw zeszłorocznych musieliśmy wiele żywności sprowadzać z zagranicy i płacić za to złotem. Dobrze i zgoda na to: ale gdyby rząd i inne czynniki były dbały o to, aby w bieżącym roku w dalszym ciągu choćby w tych samych rozmiarach co w początkach roku zeszłego był podtrzymany eksport węgla i żelaza z Górnego Śląska, byłby bilans nasz aktywnym mimo sprowadzania żywności z zagranicy, gdyż i my za węgiel i żelazo oczywiście żądalibyśmy złoto. Pozatem mała uwaga i zapytanie: Niemcy produkują może tyle zboża co i Polska, ale potrzebują go dwa razy więcej aniżeli Polska, gdyż Niemcy mają dwa razy więcej ludności. Niemcy zatem również sprowadzać muszą mąkę, a to nawet w latach urodzaju, gdzie mąkę albo częściej jeszcze zboże (zależnie od polityki każdorazowego rządu) zawsze przeważnie z Polski sprowadzali. I otóż we wszystkich sklepach sprzedaży produktów rolnych widzę mąkę niemiecką z pewnej znanej fabryki w Oleśnicy (Oels na Śląsku niemieckim), która wielkiemi masami mąkę swoją importuje na Śląsk polski i sprzedaje ją tutaj jako „Kaiserauszug", czyli jako mąkę pszenną najdelikatniejszej jakości w cenach prawie takich samych, za jakie się sprzedaje w Polsce mąkę z polskich młynów! Do tego bezpłatnie otrzymuje się woreczek z najlepszego lnu, gdyż maka niemiecka zawarta jest w białych workach razem wagi 2 i pół kg. (5 funtów). Refleksje? — Skąd Niemiec może importować mąkę do Polski i to tanio, gdy Niemcy same sprowadzać muszą mąkę, a przedewszystkiem zboże z zagranicy, głównie z Polski i Ameryki?

* * *

Wiele tu zawinił nasz brak logiki gospodarczej i nasz biurokratyzm, który nieraz wprost litość budzi! Oto nowy przykład:

Takich gospodarczych wybryków mógłbym wyliczyć bardzo wiele. Nasza wygoda, nasza powolność, nasza ociężałość myślenia. Pewien bardzo zasłużony polski lekarz, należący do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, zamierzał wyjechać do Pragi na kongres lekarzy, ażeby tam wysłuchać referatu, który interesował go bardzo, gdyż dotyczył chorób między górnikami. Lekarz starał się o wizę na wyjazd na ten kongres do Czechosłowacji, lecz zezwolenie na wyjazd otrzymał w chwili, gdy kongres w Czechach już się rozchodził...

Inny wypadek: W Istebnej pięknej okolicy górskiej Śląska Cieszyńskiego, przy pomocy kapitału szwajcarskiego (10 milj. fr.) chciano założyć prawdziwy raj ziemski w Polsce. Ale stoi temu na przeszkodzie biurokratyzm. Lecz urząd oświadczył, że ten a ten urząd już w tym wypadku nie jest kompetentny, ów drugi urząd znów, że tutaj wchodzi w rachubę ustawa o parcelacji, tak, że w rezultacie konsorcjum narazie zamilkło. Bo — pocóż „sypnąć" dziesięciu miljonami złotych, nie wiedząc nawet, do jakiej kieszeni pieniądze te dostać się mają!

Aleksy Pajak.

Walne zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój"

odbędzie się w piątek, dn. 19. czerwca b. r., o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku". Na zebranie wstęp mają tylko członkowie i przez nich wprowadzeni goście.

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie z rocznej działalności; 2. Komunikaty zarządu; 3. Zajęcie stanowiska wobec Szabes-Kurjera; 4. Wolne głosy.

Uwaga: Zebranie zarządu o godzinie 7-mej w tym samym lokalu.

Za Zarząd:
B. Żmudziński, sekretarz.
Dr. Soboczyński, prezes.

Wymiar podatku majątkowego.

Wymiar podatku majątkowego, uskuteczniony na podstawie ustawy z 11 sierpnia 1923 roku przedstawia się następująco: Ilość płatników 921 525, kwota szacunku majątkowego 11.999 934 803 Kwota podatku wymierzonego 521 447. 973. Przypada majątku na 1 mieszkańca 446 5, na 1 płatnika 13.021.8 zł. Przypada podatku na 1 mieszkańca 19.4 zł, a na 1 płatnika 565,8 zł. Przypada płatników na 1000 mieszkańców 34. stosunek procentowy wymierzonego podatku do szacunku majątku — 4.3. Według grup gospodarczych. 1 Rolnictwo płaci z 713,181 pozycji szacunku majątkowego 5.567.512.113. Kwota wymierzonego podatku wynosi 150,452.577, z czego przypada na 1-ą pozycję majątku 7.806 — podatku 211 zł. Wielki przemysł i handel płaci z 57.055 pozycji, przyczem kwota szacunku majątk. wynosi 9,966,424.482 zł kw. wymierzonego podatku — 301.957.988 zł, z czego przypada na jedną pozycję majątku 69 519 zł, na jedną pozycję podatku 5 292 zł. Wszystkie pozostałe podatki płącą z 255.264 pozycji, przyczem kwota szacunku majątkowego wynosi 2,465,998.208 zł, a kwota wymierzonego podatku 69.037.408 zł. Z tego wypada na jedną pozycję majątku 9.660, jedną pozycję podatku 270 zł.

Ruch w Chrześc. Demokracji.

Zebranie w Fordonie.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się zebranie Chrześc. Demokracji we Fordonie. Zebraniu przewodniczył członek Rady Powiatowej p. Fr. Smoliński. O przebiegu i wrażeniach z kongresu Chrz. Demokracji w Warszawie referował obszernie prezes Rady Powiatowej Ch. D. p. M. Langner z Bydgoszczy. Referent określił doniosłość programu Chrześc. Demokracji, podkreślił szczególnie wzrost zwolenników, czego kongres był dowodem.

Wywody referenta wywołały silne zainteresowanie, to też dyskusja była ożywiona. Przemówienia świadczyły o wysokiem zrozumieniu życia społecznego, ale również znalazło się dwuch niezadowolonych (p. Gaszak i Łatka) którzy byli zdania „że religja jest zbyteczna i należy do starych rupieci." Nie mieli jednak szczęścia ze swoimi wynurzeniami, i po należytej odprawie przez referenta zamilkli.

Pan Fr. Smoliński zwracając uwagę na niejasne i demoralizująco działające postępowanie związków klasowych, apeluje do zebranych, a żeby nie dali się powodować demagogją, tylko śmiało i otwarcie wstępowali w szeregi polityczne Chrześc. Demokracji a zawodowo łączyli się w związki chrześcijańskie.

Zebranie Koła „Śródmieście."

Zebranie koła „Śródmieście" odbyło się 8-go czerwca w „Ognisku." Przewodniczył prezes p. Fr. Smoliński. O kongresie Chrześc. Demokracji w Warszawie referowali pp. M. Langner i Gołąbek. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali pp. radca Kaszubowski, Kotecki, Woźny, Fr. Smoliński Cichocki, Wojtecki i referenci.

Przebieg zebrania był podniosły. Przemówienia były nacechowane zrozumieniem sprawy społecznej opartej o nowy program Chrześc. Demokracji, a szczególnie obszernie rozwodzono się nad postulatami polityki gospodarczej.

Po krótkiem omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże!"

Zebranie Rady Okręgowej.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześc. Demokracji na okręg bydgoski odbyło się w sobotę dnia 13 bm. pod przewodnictwem p. M. Langnera. W sprawach bieżących zabierali głos p. red Teska, M. Langner, A. Gołąbek, poseł Bigoński, radca Kaszubowski, J. Cywiński, N. Suplicki i dyr. Weimann.

Po uzgodnieniu szeregu spraw organizacyjnych i ustaleniu wytycznych dalszej działalności, zakończono 3-godzinne obrady.

Przyszłe zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 27. bm. po poł. o godz. 5-tej.

Komunikat.

Wzywamy Zarządy Kół Chrześc. Demokracji w powiatach: bydgoskim, wyrzyskim, strzelnickim i inowrocławskim do zwołania zebrań dyskusyjnych i doniesienia do Sekretarjatu (Bydgoszcz, ul. Poznańska 4 II.) dnia i godziny zebrania, przynajmniej 10 dni przedtem, ażeby śmy mogli wydelegować referentów, którzy referować będą o nowym programie Chrześc. Demokracji ustalonym na kongresie warszawskim.

Uwiadamiamy, iż p. poseł Bigoński z powodu nawału pracy nie może na razie w poniedziałki udzielać osobiście porad w Sekretarjacie. Upraszamy wszystkich petentów, w razie jakichkolwiek życzeń, zwracać się piśmiennie do Sekretarjatu Chrześc. Dem. w Bydgoszczy ul. Poznańska 4 II., telefon 1491, a sprawy zostaną odpowiednio skierowane.

Sekretarjat okręgowy.

Odgłosy Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji.

Z depesz gratulacyjnych jakie nadesłano w dniu otwarcia Kongresu wymienić należy przedewszystkiem przesłaną przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI następującej treści:

„Ojciec Św. szczególnie ujęty synowskim hołdem Kongresu Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. błogosławi z całego serca członków Kongresu i prace przez nich podjęte, błagając Najwyższego o łaskę w urzeczywistnieniu ich szlachetnych ideałów.

(—) Kardynał Gasparri".

Depesza powyższa jest odpowiedzią na następujący telegram wysłany przez Prezydjum Kongresu do Stolicy Apostolskiej.

„Reprezentanci Chrz. Dem. zgromadzeni na ogólnym Kongresie w Warszawie składają u stóp J. Św. Namiestnika Chrystusowego wyrazy najgłębszej czci i synowskiego przywiązania oraz zapewnienia, że Polskie Stronnictwo Chrz. Dem. będzie stać zawsze niezłomnie przy zasadach katolickich i dążyć do ich realizacji w życiu narodowem i prywatnem".

W imieniu Prezydjum Kongresu
(—) Ks. Stanisław Adamski
przewodniczący.

Pozatem prezydjum otrzymało cały szereg telegramów, z których wymienić należy depeszę od Jego Ekscelencji ks. biskupa Fulmana, Matulewicza, Jałbrzykowskiego, licznych przedstawicieli władz, instytucji społecznych i naukowych.

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.

Warunki uzyskania przewozu ulgowego dla eksponatów na Pomorską Wystawę.

Przy przewozie eksponatów na Wystawę Pomorską winien nadawca przy określaniu zawartości przesyłki w liście przewozowym zamieścić uwagę, że jest to towar przeznaczony na Wystawę. Do powrotnego przewozu towary i przedmioty wystawowe winne być nadane w ciągu 4-ech tygodni po zamknięciu Wystawy na stację, z której dany towar był pierwotnie wysłany. Przytem winien nadawca dołączyć pierwotny list przewozowy, kopję tegoż listu przewozowego dla kontroli oraz zaświadczenia Komitetu Wystawowego, że zwracane przedmioty były wystawione i nie zostały ani sprzedane, ani wylosowane. Przewóz zwrotny całej przesyłki lub jej części winien być dokonany pod adresem nadawcy wymienionego w pierwotnym liście przewozowym i w jednej przesyłce. Zwrot w kilku przesyłkach nie jest dozwolony. Pierwotny list przewozowy powinien być przy nadaniu towaru do przewozu zwrotnego ostemplowany i opatrzony w odpowiednią adnotację.

Dla pamięci pp. wystawców na Pomorskiej Wystawie przypominamy, że przewóz eksponatów na Wystawę podlega normalnej opłacie, wg. taryf obowiązujących, natomiast przewóz powrotny z Wystawy odbywa się bezpłatnie na tym samym szlaku, na którym uskuteczniony był przewóz pierwotny na Wystawę. Bezpłatny przewóz powrotny towarów i eksponatów z Wystawy dokonywa się tylko w przesyłkach zwyczajnych, zaś zwierząt domowych żywych i drobiu również w przesyłkach pospiesznych. O ile przewóz okazów na Wystawę dokonany był jako przesyła pospieszna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 75	209 25	208 25
Londyn	25.23¾	25.30	25.17
Nowy Jork	5.18½	5.20	5.17
Paryż	25 20	25,25	25 13
Praga	15 38¾	15 42	15 35
Szwajcarja	100 87	101 12	100 62
Szwajcarja	73.18	73 36	73.00
Wiedeń	20,42½	20.48	20,37
Włochy			

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 15. 6. 1925 r.

Oficjalne notowania za 100 kg. (2 centnary) w złotych walucie wagonowej.

	do zł—do zł
Cena za 100 kg.	
Żyto	29.00—30.00
Jęczmień browarny	27.50—30.50
Mąka żytnia 65% wł. work	42.00—44.00
Mąka żytnia 70% z workami	40.00—42.00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Otręby żytnie	20.50—
Otręby pszenne	19,75—
Pszenica	—
Owies	30,00—31,00
Ziemniaki jadalne	—
Łubin biały	9,50—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch wikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

Pijcie wódki Milkiera.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na lipiec 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na III kwartał 1925** lipiec, sierpień i wrzesień za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:*)

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Z KRAJU.

Pożar kościoła na przedmieściu Warszawy.

Wczoraj w poniedziałek o 3 po poł. wybuchł w kościele Św. Stanisława na Woli pożar. Zapaliła się wieża kościelna, poczem ogień przerzucił się na chór. Pożar zniszczył część wieży, olbrzymie organy, zbudowany w r. 1912 kosztem 4.000 rubli oraz bardzo cenny zegar wieżowy. Zawieszone na wieży 3 dzwony, z których największy ważył 2500 kg., oberwały się i spadły. Straty są bardzo duże.

Rewizje w willi metropolity Szeptyckiego i inne.

Policja lwowska dokonała rewizji w willi ks. metropolity Szeptyckiego. Oprócz tej rewizji, dokonano jeszcze szeregu innych, w mieszkaniach prywatnych, różnych podejrzanych działaczy ukraińskich, przeważnie ze sfer młodzieży, znanych ze swych antypaństwowych usposobień i wystąpień.

Rewizje te dostarczyły policji bardzo wiele cennego materjału.

Tajemniczy samolot sowiecki.

Dnia 12 b. m. o godz. 4 rano nad miejscowością Zawłodkowszczyzna ziemi Wileńskiej zaczął krążyć samolot sowiecki.

Jeden z naszych oddziałów zaalarmował posterunki, które zaczęły aeroplan ostrzeliwać.

Strzelanina trwała dość długo. Aparat zaczął się chwiać i opadać.

Rzucono się w jego kierunku. Okazało się jednak, że aparat spadł po stronie sowieckiej o kilka metrów zaledwie od naszej granicy.

Przyjazd sekretarza Międzynarodówki.

W tych dniach przybędzie do Warszawy sekretarz amsterdamskiej międzynarodówki, Sassenbach. Przyjazd poprzedzony był dłuższemi staraniami u władz rządowych o uzyskanie pozwolenia na pobyt w Polsce. W rezultacie pozwolenie takie zostało wydane na okres 3-tygodniowy.

Przyszły park na stokach cytadeli warszawskiej.

Minister kolei inż. Tyszka zwiedził roboty prowadzone w nowourządzanym parku na stokach Cytadeli. Zwiedzenie tych robót miało na celu wykazanie na miejscu p. Ministrowi Kolei konieczności pewnych przesunięć odcinków linji kolejowych biegnących przez teren przyszłego parku.

Przodownik policji popełnia samobójstwo z nędzy.

W lokalu komendy powiatowej policji w Rypinie przodownik Józef Lange wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Jak wynika z pozostawionych przez samobójcę listów, popchnął go do rozpaczliwego kroku brak środków do życia. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

Jest to już trzeci podobny wypadek w policji polskiej.

Trup w walizce, a kradzież w zakładzie mundurowym.

Z Warszawy donoszą: W sprawie zbrodni poćwiartowania zwłok młodej kobiety, które znaleziono w walizie na dworcu Wschodnim, okazuje sie, że zbrodnia nie została prawdopodobnie wykonana na tle seksualnym lecz w celu usunięcia niewygodnego świadka. Domniemany zabójca Franciszek Królikowski należał do szajki, która dopuszczała się systematycznych kradzieży w zakładzie mundurowym, an astępnie sama lub za pośrednictwem skradzione rzeczy sprzedawała.

Zdaje się, że zamordowana była jedną z takich pośredniczek. Podejrzany o zamordowanie Królikiewicz prawdopodobnie w swoim pokoju dokonał tego czynu. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzoną.

Krwawe wesele.

W Prusach pod Rawą Ruską odbywało się wesele. Nagle wśród gości weselnych wybuchła sprzeczka i bójka, w czasie której Iwan Hans przebił nożem Piotra Mazurkiewicza i Hryńka Horoszyńskiego. Obaj zmarli. Zabójcę aresztowano.

Znowu „bandyci polscy".

Paryskie pismo radykalne „Le Journal" znane jest z tego, że w każdym bandycie i zbrodniarzu, ujętym przez francuskie władze bezpieczeństwa, widzi... Polaka. Obecnie znowu udało mu się takie „odkrycie", które obwieszcza światu z wielka radością w następującej notatce:

Jeden z bandytów polskich, schwytanych przez policję, nazwiskiem „Galiziack", jest morderca niejakiego Teodora Valerjana, którego papiery zbrodniarz sobie przywłaszczył. Zwłoki Valeriana, z rozbitą czaszka, wyłowiono z Moseli, książkę kasy oszczędności, opiewającą na 2000 franków, zaniósł Galiziack swojej kochance, również Polce, nazwiskiem Tekla Chelinge (?).

Niewiadomo, czy złośliwość to, czy ignorancja, owo doszukiwanie się Polaków pod nazwiskiami Galiziaków i Szelingów?

Obrady budżetowe w Senacie.

Gorące obrady. — O renumeracje dla urzędników. — Nieporozumienia. — Premjer opuszcza salę obrad.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetowym.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa referował sen. **Adelman** (Ch. D.).

Budżet Ministerstwa Skarbu referował sen. **Szarski** (Ch. Nar.), który wskazał na to, że jeżeli państwo chce żyć z podatków, to system musi być taki, by tworzono nowe źródła podatkowe.

Następnie zabrał głos p. prezes Rady Ministrów i min. skarbu **Grabski,** który na wstępie zaznaczył, że zrozumienie spraw skarbowych i państwowych, jakie się uwidoczniło w generalnych referatach Sejmu i Senatu, przekonywa go, że ofiary, poniesione przez społeczeństwo nie są objawem przejściowym, lecz spowodują dojrzewanie naszego państwa, dzięki czemu premjer jest spokojny o los naszego skarbu. Gdy pół roku temu były jeszcze wielkie rozbieżności zdań w różnych sferach, to obecnie wytworzył się granitowy mur poważnej opinji publicznej. Głównym powodem, dla którego premjer zabiera głos, jest zaproponowane przez senacką komisję zmniejszenie pozycji, zapoczątkowanej z inicjatywy Sejmu w postaci renumeracji dla urzędników skarbowych. Motywując konieczność utrzymania tej pozycji, premjer oświadcza, iż nie sądzi, by można było zrównoważyć budżet przez zmniejszenie pozycji, przeznaczonej właściwie na to, aby mieć odpowiednio pewne i wysokie dochody państwowe. Przemówienie swoje zakończył premjer stwierdzeniem, że na wypadek upokorzenia urzędników skarbowych przez odebranie im skromnego wynagrodzenia, przedewszystkiem on sam, jako minister skarbu, poczułby się upokorzonym i wyciągnąłby z tego dalsze konsekwencje. Zdaniem premjera, kroków wstecz czynić nie można, natomiast wszelką inicjatywę, któraby podwyższyła to wynagrodzenie premjer uważałby za czynnik twórczy, a wszystko inne zaś byłoby destrukcją i podważaniem tego, cośmy już osiągnęli.

Sen. **Nowodworski** (Ch. D.) podniósł, iż ujemną stroną w Ministerstwie Skarbu jest to, że Ministerstwo, pilnując oszczędności i legalności w innych ministerstwach, dla siebie jest znacznie łagodniejsze. W żadnem ministerstwie nie było tak wielkich różnic między preliminowanymi wydatkami, a istotnymi. W roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu wydatkowało na renumeracje 400.000 zł, uzyskanych drogą przeniesienia pewnej sumy z pozycji władze i urzędy skarbowe do centrali.

W tym momencie premjer Grabski z ławy ministerjalnej oświadcza, co następuje: Z tego miejsca muszę zaprotestować, że jest to twierdzenie zupełnie niesłuszne, bo ta suma była dla wszystkich urzędników. To jest uprzedzenie!

Po tych słowach premjer opuścił salę.

Przemawiając w dalszym ciągu sen. **Nowodworski** oświadcza, że minister skarbu okazuje wielką troskę dla urzędników, lecz tylko urzędników skarbowych, a **pominął zupełnie szary tłum wszystkich innych urzędników.**

Sen. **Pasternak** oświadcza, że klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi Min. Skarbu.

Następnie przemawiał p. wiceminister skarbu **Markowski,** zaznaczając na wstępie, że sztukowanie niedostatecznych płac urzędniczych przez renumeracje jest rzeczą, na którą zgodzić się można tylko z konieczności i tylko na czas przejściowy. Wogóle płace te wynoszą 700 miljonów zł rocznie. Gdyby tylko podwyższyć płace urzędnicze o 10%, to by jeszcze sprawa nie została rozwiązaną, a powstałby stąd wydatek 75 mlij. zł rocznie.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycję renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowem, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sprawa wojny celnej z Niemcami.

Śląsk, to ziemia nie autonomiczna a ściśle nasza.

Sen. **Buzek** (Piast) porusza sprawę wojny celnej z Niemcami.

Sen. **Siedlecki** (PPS) wskazuje, że rząd obecnie ma obowiązek zorganizowania warunków pracy dlatego, że w roku zeszłym pracę zorganizowaną na zasadzie inflacji powstrzymał.

Sen. **Kowalczyk** (ZLN) ubolewa, że p. Osko, były urzędnik spółki Hohenlohe, który znakomicie przyczynił się do wykrycia nadużyć skarbowych tej spółki, który w spółce tej pracował 28 lat i pobierał 600 złotych miesięcznie prócz mieszkania i opału, a za doniesienie o tych nadużyciach został ze spółki wydalony, otrzymał obecnie posadę urzędnika X-tej kategorji z płacą 210 złotych miesięcznie. Mówca przypomina następnie o masowem przemytnictwie papierosów, cygar i tytoniu niemieckiego, uprawianem przez granicę śląską, poczem w ten sposób odpowiada sen. Maierowi, który mówił, że Polska chce znieść autonomję Śląska: Otóż Polska dała Śląskowi autonomję, lecz ja, który jestem Ślązakiem, powiadam — poco ta republika śląska w republice polskiej. Czy dla ludu polskiego? Czy też tych 48 posłów śląskich rozwiąże lepiej sprawy Śląska, aniżeliby je rozwiązano tu w Warszawie? Bynajmniej. Dla Niemców. Oni tę autonomję wyzyskują, gdyż myślą, że im będzie łatwo Śląsk później zagarnąć, gdy będzie autonomja. Ale chociaż nasze władze popełniły błąd wobec Śląska, jednak lud śląski jest patrjotyczny i wolności, którą otrzymał, wydrzeć sobie nie da.

Na tem dyskusję nad budżetem Min. Skarbu ukończono i przystąpiono do budżetu Min. Kol. Referował sen. **Siedlecki** (PPS). Komisja senacka wprowadziła tylko jedną zmianę w pozycji paliwa dla parowozów, która wynosiła w preliminarzu rządowym 78 miljonów zł i została już przez Sejm obniżona o 10 milj. zł. Komisja senacka proponuje obniżyć ją o dalszych 6 milj. zł. Ponadto komisja zgłosiła cały szereg rezolucyj, wzywających rząd m. in. do kreowania specjalnego komisarjatu lotnictwa cywilnego.

Dalsze obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

Biskup Matulewicz „szafarzem" kościołów polskich dla Białorusinów.

Społeczeństwo polskie w Wilnie zaniepokojone jest wiadomością, o nowym zamachu na polski charakter Wilna. W kołach poinformowanych mówią, że osławiony biskup Matulewicz przed swojem ustąpieniem zamierza jeden z kościołów oddać Białorusinom i wprowadzić do tego kościoła nabożeństwa i kazania w języku białoruskim. Ponieważ spis ludności w Wilnie nie wykazał zupełnie Białorusinów, zamiar ten jest wyraźnie demonstracją polityczną. Organizacje kościelne białoruskie domagają się oddania kościoła Augustjanów albo św. Trójcy.

Klątwa w cerkwi Wileńskiej.

Rzucenie klątwy jest w cerkwi prawosł. niezwykle wstrząsającym obrzędem. Cały ponury ceremonjał przypomina czasy średniowiecza Oto opis tego obrzędu. Metropolita odprawia nabożeństwo w licznej asyście kleru. Po nabożeństwie duchowni w kapach ustawiają się dokoła stołu. Otwierają się zamknięte wrota cerkwi. Wychodzi z nich metropolita. Najstarszy z djakonów ponurym głosem odczytuje straszliwą formułę klątwy, postanawiającej, że wyklęty wykluczony zostaje ze społeczności ludzkiej, wyjęty z pod prawa, pozbawiony ludzkiej pomocy. Nie wolno go przyjmować w domu, kara piekielna czeka go po śmierci. Po odczytaniu tej formuły — jak grom — odzywa się chór djakonów: „Anathema!". Swiece, trzymane przez djakonów — gasną.. Metropolita wraca do ołtarza. Brama zamyka się z hukiem...

Nie koniec na tem. Co roku w pierwszą niedzielę wielkiego postu powtarza się ona. Wymienia się wszystkich przeklętych, począwszy od Kaina i Judasza.

Juljusz Osterwa w Wilnie.

P. Juljusz Osterwa zdecydował się na wyjazd do Wilna. Będzie tam z grupą „redutowców" prowadził teatr wileński, oraz objeżdżał kresy wschodnie.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym licznym Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciężą wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. [illegible] gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. [illegible] gr.

Ze Skulska.

Urząd pocztowo-telegraficzny. — Stosunki oświatowe. — Ruch towarzyski. — Przemysł.

W miejscu znajduje się urząd pocztowo-telegraficzny. Kierownikiem tegoż jest od kilku lat p. Ferner. Jemu to udało się uzyskać bezpośrednie połączenie telefoniczne z Krzywemkolanem. Przez tamtejszą agencję pocztową otrzymujemy także gazety z b. dzielnicy pruskiej. Ciekawa rzecz, że i żydzi abonują dużo gazet, może nie tyle dla treści jakie przynoszą, a więcej dla papieru, który potrzebny im jest do owijania towarów.

Czytają tu następujące gazety: Dziennik Bydgoski, Dziennik Kujawski, Kurjer Poznański, Dziennik Poznański, Gazetę Grudziądzką, Przewodnik Katolicki, Dwugroszówkę i Kurjer Warszawski.

W samej osadzie istnieją trzy szkoły powszechne, pięcioodziałowe. Kierownikiem tychże jest p. Stefan Wajcht. Przy szkołach tych zatrudnione są poza nim jeszcze dwie siły nauczycielskie. W gminie Skulskawieś znajduje się 8 szkół wiejskich i to w następujących miejscowościach: w Łuszczewie, Radwenczewie, Kobylankach, Czartowie, Kojowcu, Gawronach, Lisewie, i w Mielnicy dużej.

Przy szkole skulskiej znajduje się parafjalna bibljoteka.

Ruch w towarzystwach jest jeszcze w zaczątkach. Silnie zorganizowaną jest zwłaszcza miejscowa straż ogniowa ochotnicza, która liczy około 50 członków. Przy niej znajduje się. Związek Strzelecki. Pozatem mamy tu Związek Polskich Kupców i Kółko Rolnicze. Towarzystw wojskowo-wychowawczych niema tu żadnych.

Przemysł opanowali przeważnie żydzi. W ręku polskim znajduje się około 16 składów.

Składów piekarskich jest 4, z tych jeden w ręku żydowskim, składów zaś rzeźnickich 6 z których także na szczęście jeden tylko jest łasnością żyda.

Kupcy miejscowi sprowadzają towary z Konina, Strzelna i Kruszwicy, a często także i z dalszych stron.

Obok kilku wiatraków, miele wybornie nowy młyn parowy. Jak zatem z powyższego widać, może Skulsk w przyszłości dorównać innym miasteczkom, które dzięki lepszej i dogodniejszej komunikacji zostawiły go znacznie w tyle.

W każdymbądź razie przyznać trzeba, że stokroć lepsze stosunki panują w Skulsku pod względem narodowości, aniżeli np. w Piotrkowie Kuj., gdzie od żydostwa roi się na każdym niemal kroku. I życzyć tylko wypada, aby ta liczba żydów, która zamieszkuje obecnie Skulsk zmalała do minimum.

Prawdziwą przyjemnością dla Gospodyń

jest pieczenie ciast przy pomocy **proszku „Backin" Dr. Oetkera.** Dlaczego? Ponieważ pieczenie za pomocą **„Backinu" jest prostem, prędkiem i pewnem.** Ciasto zawsze się udaje. — Spróbójcie: **Dr. Oetkera „Marmurków".**

Dodatki: 125 g. masła, 125 g. cukru, 1 jajko, 1 paczka **Oetkera mleka w proszku,** 6 do 8 łyżek wody, 1½ paczki **„Backina" Dr. Oetkera,** 500 g. mąki, ¼ litra mleka, 50 g. kakao.

Przepis: Utrzeć masło na pianę, dodać cukru, 1 żółtko, mleko w proszku i „Backin", dolewając mleka, tak aby ciasto było gęsto płynne. W końcu dodać piany z białek. Zmieszać połowę ciasta z kakao a wkładając ciasta do posmarowanej masłem formy raz łyżkę białej, raz łyżkę brunatnej masy, uważać przy drugiej warstwie, aby masa brunatna leżała na masie białej i odwrotnie. Ciasto piecze się przez godzinę i oblewa się masą czekoladową, albo posypuje się migdałami.

Żądać przepisów we wszystkich sklepach bezpłatnie. O ile ich brak, zażądać pocztówką wprost od **Dr. A. Oetkera, Oliwa** koło Gdańska.

14595

Kino Nowości

Dziś Premjera najgłośniejszego filmu świata!

MIŁOŚĆ czy KORONA?

(Ninon władczyni Jazmanji)

Wspaniały wielki dramat osnuty na tle romantycznych przygód, intryg i awantur miłosnych w 8 wielkich aktach. Film ten niema sobie równego pod względem olśniewającej wystawy, scenarjusza i gry nieporównanej, boskiej

MAE MURRAY

zwaną poezją wdzięków i nowożytną Venus.

Rzecz dzieje się na Rivierze, w Ameryce, na Bałkanie i w wielkich miastach stołecznych, na dworze królewskim, w teatrach, kabaretach.

Klasyczne tańce — ucieczka aeroplanem i t. p.

Początek przedst. 6⁴⁵ i 8⁴⁵ w. 14632

Szan. Publiczność m. Bydgoszczy i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że po gruntownej renowacji

Restauracja i Winiarnia

A. Twardowski nast., ulica Długa nr. 12.

w dniu **16-go czerwca br. o godz. 6-tej po południu zostanie otwartą** pod zmienioną firmą

„ERMITAGE"

Smaczne i doborowe potrawy, zimne i gorące przekąski, wina i spirytualje najlepszych marek, dobra i szybka obsługa

Z czem polecając się Sz. Gościom pozostaje z szacunkiem

14644 Zarząd. **Kazimierz Jankowski.**

P. T. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy mam zaszczyt uprzejmie zakomunikować, że z dniem **dzisiejszym otwieram przy Placu Piastowskim nr. 1** pod firmą

Władysław Kucharzewski

specjalny interes odżywków:

kawy, herbaty, kakao i czekolady.

Polecając moje nowe przedsiębiorstwo łaskawemu poparciu, zapewniam skorą i rzetelną obsługę.

Z wyrazami prawdziwego szacunku kreślę

14637 **Władysław Kucharzewski.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Fotografa

dzielnego

poszukuje zaraz (14663

Fr. Hege,

Fabryka mebli artystycznych, **Bydgoszcz, ulica Podgórna.**

Młoda i dzielna

kasjerka

z dobremi świadectwami potrzebna zaraz.

J. Swiniarski, ul. Pomorska 13.

(14659

Dzielni

pomocnicy malarscy na stałą pracę mogą się zgłosić. (14661

R. Arndt ul. Jagiellońska nr. 74/75

Okazyjnie

sprzedam lustro i stolik salonowy prawie nowy. Nakielska 32, I p. lewo. (14635

Brzytwy

nożyczki, nożyki poleca Bazar, Śniadeckich 21. (11884

Reperacje

żaluzji wykonuje Leon Sitkowski, stolarnia ul. Wiatrakowa 4. (14661

Dla Pań!

Okazyjnie piękne welwety na suknie. Wielki wybór haftów bieliźnianych. Tanio! A. Gawęcka i Ska. (14668

Skóry

przyjmuję do garbowania, z włosem i bez, wykonanie czysto fachowo. Parowa garbarnia, Sikorzyński, Pakość. (14646

SPRZEDAŻE

Interesy

dawno zaprowadzone, w najlepszem położeniu Bydgoszczy, jak kolonjalne, delikatesów, obuwia, kapeluszy, sprzętów żelazno-kuchennych galanterji, manufaktury, piekarnie, handli drzewa i węgla na sprzedaż. Bl. wiadom. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (14638

Wile

domy mieszkalne i handlowe przy wpłacie 5—18 tys. zł. na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14639

Domek

z 1 morgą ogrodu zaraz na sprzedaż. Łada — Gniewkowo. (14032

Z powodu

nagłego wyjazdu sprzedam 2 łóżka, 2 kanapy pluszowe nowe, garnitur męski nowy. Ul. Wysoka 7, Pypeć. (14660

Szafy

polerowane sprzedaje po 45 zł. Stolarnia, ulica Wiatrakowa 4. (14643

KUPNA

Kupię

francuski dolny kamień (Bodenstein) 132 ∅ nowy albo używany. Oferty z podaniem ceny do posiedziciela młyna. A Zaske, Magdalenka p. Kotomierz. (14655

Metalu

starego każdą ilość, ołów, cynk, miedź, mosiądz itdz. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Poznańska 1 w podwórzu.

Żaluzje

wszelkiego rodzaju naprawiam i odnawiam szybko i po cenach solidnych Czerwiński, ul Leszczyńskiego nr. 37. (13319

Gry

towarzyskie poleca Bazar, Śniadeckich 21.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Kawiarnia BRISTOL Winiarnia

Mostowa 5. właść. Klemens Balcer — Telefon 308.

Urządza w dniach 16., 17., 18. VI. 25.

3 **Wielkie rewje operetek** 3

pod kierownictwem znanego i lubianego kapelmistrza pana Ludwika Kłobuckiego **ze znacznie powiększonym zespołem,** na które Szan. Gości i zwolenników dobrej muzyki jak najuprzejmiej zapraszam.

Właściciel.

Początek koncertu o godzinie 6-tej, programu o 8-mej wiecz.

Wstęp wolny! Przedłużona godzina policyjna.

Po programie:

!! DANCING !!

14674

Najnowsze Shimmy, Tanga i Bostony!

POSADY

Czeladnika

szewskiego na lepsze reperacje przyjmie zaraz Paszek, ul. Gdańska nr. 40. (14658

Krawca

na skórzane płaszcze i dzielnego cholewkarza na stałą pracę poszukuję, kupię także maszynę do szpilkowania obuwia Parowa garbarnia, Sikorzyński, Pakość. (14645

Przyjmuję

uczennice do haftu maszynowego. Św. Trójcy nr. 14, I ptr. (14656

Dziewczyna

do wszystkiego i pracy domowej potrzebna. Hotel Warszawski, Warszawska 16. (14650

Pokój

umebl. z osobnem wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Deczkowska Różana 15. (14652

POKOJE

Młode

bezdzietne małżeństwo poszukuje 2 nieumeblowanych pokoi z używaniem kuchni Czynsz według ugody Łask. zgłosz. pod „C. M." proszę nadesłać do Dzien. Bydg. (14673

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 22-23 II ptr. prawo. (13618

Krawcowa

poszukuje próżnego pokoju w centrum. Łask. of. pod „Krawcowa" do Dz. Bydg. (14463

ROZMAITOŚCI

Broszka

imitacja brylantu droga jako pamiątka zginęła w sobotę Oddać za nagrodą do Kasy Banku Handlowego, Plac Wolności. (14654

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

u swoich!

Wyścigi samochodowe w Bydgoszczy

Automobilklub Wielkopolski, filja Bydgoszcz.

Pan W. Stadie na NORMALNYM WOZIE TUROWYM „PROTOS" przeciw najpoważniejszej konkurencji międzynarodowej wozów wszystkich klas do 60 PS. włącznie zdobywa jako drugi najszybszy drugą nagrodę.

Nowy to dowód wyższości znakomitej wozów „PROTOS", których sława wszechświatowa uzasadniona jest solidnem wykonaniem, pracą akuratną i najlepszym materjałem. Przeto: Kto wybiera — ten kupuje **„PROTOSA"** (14675

Wytwornia motorów jezdnych „STADIE"

Bydgoszcz **Filja Poznań**

KINO KRISTAL

Dziś (wtorek) PREMJERA!

Pierwszy bogaty z kolosalną wystawą film z naszą rodaczką

MIA MARĄ

Alf. Fryland — Jakób Fiedtke — Alwin Neuss — Frieda Richard — P. Bienfeldt.

Dramat życiowy w 7 akt ilustr. walkę dwuch potęg:

Miłości i Złota — o Kobietę

MOTTO: Droga do prawdziwej miłości prowadzi nie przez złoto.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga długie pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Książki
na raty 6 cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1 Frankego 8 Telefon 978 (12692

Oprawę
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41 (12083

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł. Czuba, Śniadeckich 41. (12084

Każda Pani
niechaj wie, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska (14667

Wózki
dziecięce na raty. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (14450

Przyjmuję
sztywną bieliznę do prasowania po niskich cenach. Łokietka 19—19a Schultz. (14594

Wapno
szare do murowania i fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Maiwald, Garbary 33. (14236

SPRZEDAŻE

Domy
wile, gospodarstwa różnej wielkości, również interesy handlowe posiada w większym wyborze Dom Komisowo-Pośredniczy Piasecki, Dworcowa 80.

Młyn parowy
blisko miasta, 2 pary walcy, 1 para kamieni, budynki masywne, dom 6 pokoi, ogród owocowy, 10 mórg ziemi obsianej wszystko w pełnym komplecie. Cena 18,000 zł., przy połowie wpłaty i wiele rozmaitych innych objektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Młyn
wodny, duży stan wody, przemiał od 50—70 ctr. dom o 7 pokojach również dom dla służby, ogród owocowy, budynki masywne, przeszło 100 morg ziemi, w tem 70 mórg pszennej ziemi I klasy, reszta łąki i woda, inwentarz żywy 4 konie, 8 bydła, 16 świń, dużo drobiu, martwy inwentarz kompletny, komunikacja dobra, stacja kolejowa na miejscu, przy szosie sprzedam za cenę przystępną lub zamienię na kamienicę z interesami dobrze rentującą w Bydgoszczy Wiadomość Piasecki, ul Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom
jak nowy z składem kolonialnym dobrze prosperujący z towarem, urządzeniem i meblami, duży ogród owocowy i ważywny z powodu wyjazdu sprzedam, po kupnie zaraz wolne. 5000 zł Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14504

Gościniec
w dużej wsi kościelnej z interesem kolonjalnym dobrze prosperujący blisko stacji kolejowej, budynki masywne pod dachówką, w tem 36 m pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8 000 zł.

61 mórg
dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką, bez inwentarza czyste, bez długu, prywatne, przy stacji kolejowej 6 000 zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Posiadłości
ziemskie za 10—20 tys zł. z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14248

Wile
domy mieszkalne i z interesami w lepszem położeniu w Bydgoszczy przy wpłacie 5000—350 0 złotych na sprzedaż Wiad Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14249

Dom
w Bydgoszczy-przedmieście, duży ogród, budynki gospodarcze bez hipotek bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgłosz Marcinkowskiego 10. I lewo (14602

Na sprzedaż
dom z ogrodem i 3 morgi roli w Pruszczu Wiadomość Chęcińska — Pruszcz. (14539

Baczność!
2 domy z dużem ogrodem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Obejrzeć od 4 po poł. Ul Nowodworska 45 (14517

Dom
II piętrowy w śródmieściu Torunia w dobrym stanie jest zaraz za 12 tysięcy zł. na sprzedaż Zgł. do Eksp. Dziennika Bydg. pod „T. T." (14588

2 domy
2 morgi ogrodu w tem owocowy, korzystnie na sprzedaż Czyżkówko Fiiisacka 19 u właściciela. (14417

Dom
2 piętrowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż, ul. Sieroca 8 (14626

Skład
papieru oraz biurodzienników, nadający się także na inną branżę do sprzedania. Wiad. Dworcowa 1a. (14618

Skład
bławatów i towarów krótkich w mieście handlowem w rynku z dwoma oknami wystawowemi z przyległem mieszkaniem z powodu stosunków familijnych na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14623

Restaurację
(oberżę) obecnie kasyno oficerskie, ogród, ziemia las sprzedam przy wpłacie 5 000 zł. Okazja zrobienia majątku Informacje Toruń „Posesjonat" Szeroka 32. (14493

Skład
rzeźnicki z całem urządzeniem w dobrym punkcie miasta do odstąpienia za cenę 480— zł Zgł. do Dzien Bydg (1 653

Interes
galanterji z mieszkaniem w ruchliwej ulicy nadający się do każdej branży zaraz na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14633

Prima
topiony wołowy łój w większej ilości tanio do oddania. Roman Maciejewski, Niedźwiedzia nr. 3. (14628

Pierwsza
hipoteka na rycerskim majątku 800 mórg z prawomocnym wyrokiem na zł 13 500— za zł 90 0— z powodu zobowiązań spiesznie do oddania Of. do Dzien. Bydg pod „Spieszne". (142 5

Salonik
mahoniowy antyczny okazyjnie tanio na sprzedaż Gołębiowski, Pomorska 6, Tapicernia. (14347

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921 (14660

Jadalki
tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (14566

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27 08

Regulator
tanio na sprzedaż. Ul Jackowskiego 33, p. 1. (14614

Jadalnię
czarną eleg. prawie nową składającą się z wielkiego bufetu stołu rozkładanego, 12 krzeseł k. edensu sprzedam. Toruń, Strumykowa 9, II. między godz. 11—12 i 3—5. (14591

Z powodu
wyjazdu zaraz na sprzedaż urządzenie mieszkaniowe 6 pokoi z meblami, sprzęty domowe i kuchenne. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz. Pomorska 43, II. (14247

Czółna
i łodzie wioślarskie oraz łodzie sportowe (Paddelboote) ma na sprzedaż Willi Gannot, ul. Toruńska 54. Telefon nr 1813. (14573

Sprzedam
bardzo tanio 5 piecy kaflowych jasnoszarych w bardzo dobrym stanie, kompletnych. Of pod „Kaflowe" do Dz. Bydg. (14604

2 wagony
szczapów oddam loco stacja załadowcza po 10 zł. za metr. Miara leśna. Ed Szymański Toruńska 182 Tel. 1241 (14577

KUPNA

Rolwóz
jednokonny, do 25 ctr, w dobrym stanie kupi Jagła, ul Św. Trójcy 3. (14657

Maszyny
do robienia pończoch poszukuję celem kupna Lange Mazowiecka 8. (14581

Poszukuję
motoru elektr. 3 P. S. na 380 volt prąd zmienny M. Cichon, Warszawska nr. 17/18. (14648

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13. (13726

Złoto
do wyrobów dentystycznych kupuję. J. Gozimirski, Długa 41. (14497

Drzewa
opałowego brzozowego i olszowego kupuję każdą ilość Ks Skorupki 102. (14610

Pianino
stojące (ostatecznie elektryczne), także potrzebujące naprawy kupię Oferty z podaniem ceny pod „L. L. W." do Dz. Bydg. (14521

NA RATY!

: Dogodne warunki :

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

LEKCJE

Udzielam
korepetycji na dogodnych warunkach. Of pod „S W." do Dzien Bydg. (14671

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza. Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (11738

Kurs
kroju podług miary na każdą figurę ułatwiony system udziela zaraz. Przyjmuję uczennice do szycia. Misiewiczówna. Dworcowa 12 II (14584

Panie
mogą się dobrze wyuczyć w 14 dniowym kursie prasowania bielizny szywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej. Godziny podług życzenia. Śniadeckich nr. 15/16, II ptr. (14651

POSADY

Biuralista
młody, biegły, gramatycznie piszący na maszynie dobry rachmistrz potrzebny na prowincję Oferty z podaniem referencji, wskazaniem wymagań kierować: Spółka Drzewna, Śliwice. (14605

Akordnika
z 15 ludźmi potrzebuje Majątek Nekla p. Maksymiljanowo. (14440

Stenotypistka
która biegle po polsku i po niemiecku stenografuje i na maszynie pisze może się zaraz lub później zgłosić. Wilhelm Spitzer, adwokat, Bydgoszcz, Wały Jagiell. 10 telefon nr 1688 (14642

Cukiernika
i podróżujących poszukuję Titania, Bydgoszcz Gdańska 94. (14613

Służącą
przyjmie, najchętniej sierotę do dwojga dzieci na stałe Ul. Św. Trójcy nr. 30 od godz 1—3 Bydgoszcz, Bogacki, I p. (14519

Potrzebna
uczciwa służąca do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami. Maciejewska, ul. Niedźwiedzia 3. (14629

Służąca
lub starsza samotna kobieta do wszelkiej pracy domowej, uczciwa z skromnemi pretensjami potrzebna od 1. VII lub 15 do miasteczka. Zgł. piśmienne z podaniem warunków proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Z. Z." (14592

Służąca
z dobremi świadectwami umiejąca gotować może się zaraz zgłosić Kodeckiego 1, III. ptr. prawo. (13214

Potrzebna
gospodyni do samotnego pana Zgł listowne do Dzien. Bydg. pod literę „R. 6". (14647

Służąca
uczciwa i rzetelna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego może się zaraz zgłosić. Jagła, Św. Trójcy 3, I. (14650

Dziewczynę
starszą, która umie gotować, z dobremi świadectwami poszukuje Bigońska Św. Trójcy 15 II Wynagrodzenie wysokie (14590

Książkowy - bilansista
poszukuje chwilowego zajęcia na godziny. Adr. ul. Jasna 29a m 6 II ptr lewo. (14522

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady, gdzie mógłby się wyuczyć czesania damskiego. Adres wskaże adm. Dz. Bydg (14599

Panienka
z 3 kurs sem. i kursem handl poszukuje posady biuralistki. Of. pod „Pilne" do Dz. Bydg. (14680

Poszukuję
miejsca jako uczennica do składu kolonjalnego Proszę o łaskawe zgł do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22". (14399

Cukiernik
który pracował w fabrykach czekolady, poszukuje posady od 1 lipca. Łask. oferty do Dzien Bydg. pod „Czekoladnik" (14436

Książkowy
początkujący, znający książkowość podwójną, pisanie na maszynie rozmaitych systemów i korespond. poszukuje posady od 1 VII lub zaraz Zgł. pod „Początkujący" do Dzien. Bydg. (14615

Poszukuję
posady inkasenta na Bydgoszcz w banku lub w większej firmie, mogę złożyć kaucję. Of. pod „Inkasent" do Dz. Bydg. (14630

Młody
czeladnik krawiecki poszukuje pracy w małem mieście. Zgł. do Dzien Bydg. pod „H. 50". (14600

Piekarz
pracujący samodzielnie poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Łask of. pod „Piecowy" do Dzien. Bydg. (14609

Szukam
od 1 lipca lub później w Polsce w biurze kupieckim miejsca jako korespondent lub jako książkowy w mniejszem biurze. Uczęszczałem 2 lata do szkoły handlowej w Niemczech, umiem ustnie i pisemnie mowę po niemiecku, polsku, angielsku i w dużej części rosyjsku. Adr. wskaże Eksp. Dziennika Bydg. pod „88". (14588

Młodszy
książkowy zbożowiec z praktyką młynarską szuka odpowiedniej posady na młynie do natychmiastowego objęcia. Oferty uprasza się do Admin. Dzien. Bydg. pod „R. R." (14585

Wdowa
50 lat bezdzietna szuka posady, zna wykwintną kuchnię i wszelkie prace domowe. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wdowa". (14583

Majster
ceglarski lub jako wypalacz cegły poszukuję pracy. Wynagrodzenie żądam po wydaniu jednego koła. Zgł przyjmie Goniec. Dworcowa. (14580

Młody
pomocnik kupiecki, władający językiem polskim i niemieck., z 4½ letnią praktyką, poszukuje posady w branży kolonialnej i delikatesów też bufet na rachunek albo jako podróżujący. Mogę stawić większą kaucję. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „88". (14579

DZIERŻAWY

Poszukuję
do wynajęcia pianino Suche mieszkanie i konserwacja dobra zapewniona. Płacę co miesiąc z góry. Oferty sub „Redaktor". (14450

Skład
obuwia wraz z warsztatem i wolnem pomieszkaniem tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14631

Wile
lub dworek z ładnem otoczeniem i ogrodem poszukuję do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy dla poważnej osoby od zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Dworcowa 80 Piasecki. (14251

MIESZKANIA

Mieszkanie
dobrze utrzymane 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i spiżarnia z powodu wyjazdu do odstąpienia wraz ze skromnym całkowitym umeblowaniem Oferty pod „Lokal 125" do Dz. Bydg. (14277

Mieszkanie
4 pokojowe, w dobrem położeniu, potrzebne zaraz. Płacę gospodarzowi komorne na rok z góry. Zgł. upr. się pod „W. B." do Dzien. Bydg (14607

POKOJE

Pokój
umebl. frontowy, słoneczny, bez pościeli do wynajęcia. Paderewskiego 37, lewy parter. (14621

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (14641

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 27. II p. pr. (14627

Pokój
frontowy do wynajęcia. Artura Grotgera 4 pr. (14620

Mały
pokoik zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, II ptr. lewo. (14527

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz lub od 1. 7. do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 39, II p. (14622

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 10a, II ptr. (14507

Poszukiwany
duży pokój bez mebli, ewent. z używaniem kuchni. Zgłoszenia do Admin. Dz Bydg. pod „Urzędniczka bankowa". (14616

Pokoju
umeblow. z osobnem wejściem poszukuję. Zgł. pod „Swobodne mieszkanie" do Dzien. Bydg. (14611

Pokój
umeblowany, osobne wejście dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Św. Trójcy nr. 14a, I ptr. prawo. (14612

Pokój
umebl. do wynajęcia. Przyjmuję także szycie. Sienkiewicza 1a parter prawo. (14608

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 32 posiadający 60 mórg pszennej buraczanej ziemi w mieście pow. wyrzyskim, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze żony, panny od 20—25 lat średniego wzrostu, religijne i gospodarne, córki gospodarskie mają pierwszeństwo, majątek wymagany. Spieszne of. możliwie z fotografją pod „Hallerczyk 3000" do Dzien. Bydg. Sprawę traktuje się poważnie. (14587

Dla panny
posiadającej własne 2 pokojowe mieszkanie i umeblow., oszczędnej i gospodarnej poszukuje się męża. Panowie na pewnem i dobrym stanowisku, którzy pragną mieć dobrą gospodynię raczą swe oferty złożyć pod nr. „105" do Dzien. Bydg. (14649

Przystojna
szatynka pragnie zapoznać intel. pana w śr. wieku, w celu towarzyskim. Oferty do Dz. Bydg. pod „304". (14315

Wspólnika
lub pożyczki hipoteczn od 4—10 tys zł. poszukuję. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14640

Prace
murarskie i renowacyjne wykonuje gustownie i po przystępnej cenie Antoni Wawrzyniak, Bielawki, ul. Puławskiego. (14312

Oddam
na własne dziecko płci żeńskiej 8 miesięczne. Zgł. do Dzien. Bydg. (14524

Zgubiłem
papiery wojskowe na nazwisko Mieczysław Małek ur. 18. 7. 1899, przynależność pułk 8 Toruń, P. K. U. Szubin 1 weksel na sumę 329 zł. i ostrzegam przed nabyciem tegoż. Mieczysław Małek, Damasławek. (14586

Zgubione
papiery wojskowe, zameldowanie policyjne i różne dokumenty na nazwisko Antoni Stangiel, unieważnia się (13457

Do darowania
ładny 6 miesięczny piesek, czysty bardzo i czujny. Długosza 9 III p. (14624

Wyścigi samochodowe w Bydgoszczy dnia 14. 6. 1925 r.

w klasie I.

Nalaskowski na samochodzie Mathis

jako pierwszy

w klasie II.

Lund na samochodzie Mathis

jako drugi

Generalne zastępstwo na wolne m. Gdańsk i Pomorze

MATHIS AUTOMOBILE

Miejsce sprzedaży: **Gdańsk, Kohlenmarkt 6.** ;-; Miejsce sprzedaży: **Gdańsk, Kohlenmarkt 6.**

Rozporządzenie.

Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. art. 7 c ust. 1 zakazuje się wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych w dniach 18—22 i 30 czerwca rb. w lokalach położonych przy ulicy Toruńskiej.

Winni przekroczenia karani będą na mocy art. 8. powyższej ustawy w drodze administracyjnej karą grzywny do 2) zł. lub aresztem do 1 miesiąca, w razie powtórzenia przekroczenia grzywną do 100 zł. lub aresztem do 3 miesięcy.

Dwukrotne przekroczenie pociąga za sobą utratę koncesji. (14664

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 czerwca 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał **w Koronowie przy Rynku,** w drodze publicznego przetargu, za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 bibljotekę, 2 fotele skórzane, 12 krzeseł, 2 stoliki okrągłe, 1 biurko męskie, 3 kanapy, 2 stojaki do kwiatów, dywan, bufet, kredens, stół rozciągany, 1 fortepjan, 2 fotele czerwone, 1 stół, 3 maślarki, 9 i pół beczek lepniku, 4 łóżka żelazne, 1 partję części do pługów, 1 partję kamieni do toczenia, tragarzy około 40 ct., 1 partję belek żelaznych, 2 separatory, 1 partję trzyciny, 4 worki gipsu, partję okuć do budowli, partję buksów około 150 sztuk, 10 okień żelaznych, partję wideł i szpadli około 300 sztuk, 1 partję papy 38 rolek, 1 pumpę żelazną, 1 piłę taśmową, 1 maszynę do pisania „Adler", partję sań rozmaitej wielkości.

Rajewski

14596 kom. sądowy w Koronowie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 czerwca 1925 r. o godz. 10-tej przed połud. będę sprzedawał **w Koronowie** przy szosie Kotomierskiej w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 lokomobilę 40 P.S.

Rajewski

Kom. sądowy w Koronowie. 14597

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 czerwca 1925 r. o godz. 10 przed poł. będę **w Trzemesznie w szopie przy torze kolejowym** obok stacji kolojowej najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawać

około 9300 kg seradeli na pewno.

Kubiak 14498

kom. sąd. w Trzemesznie.

Wydzierżawię lub sprzedam

z częściowem urządzeniem warsztat reperacji maszyn nadający się rownież **na zakład studniarski** lub instalatorski.

Bliższych wiadomości udziela 17466

Lesiński,

zastępca procesowy Czarnków (Poznańskie)

Proszek Knaks

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece

Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorjum „UNIVERSUM", Poznań, (14099

ul. Ratajczaka nr. 33.

Większą ilość

podkładów

szerokotorowych kantówek, szczap opałowych z okolicy **Obrzycka i Męcikału koło Chojnic** pod korzystnemi warunkami do oddania. (14423

Fa. J. Wegener, Solec Kujawski

Najtańsze źródło zakupu dla cukrowni i kolejek powiatowych

100 tysięcy cegły

ma do oddania **Cegielnia Teresin.** Kolejka powiatowa na miejscu Łask. oferty uprasza **Administracja Majętności Potulice p Nakło.** 146 3

Kupię

średnio silnego

konia

powozowego lub 2 do pary 5—7 letnie, pewne do jazdy w mieście, przed koleją i samochodami. Of. z podaniem ceny do **Hurtowni Kapeluszy Leon Kamnitzer Bydgoszcz, Dworcowa 92**

Każdą ilość

desek odziemkowych,

35 m/m w zwyż, także deski bez sęków, kupuje stale za gotówkę. (14424

Fa J. Wegener, Solec Kujawski.

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni w gospodarstwie wiejskiem i domowem, pracowita, skromna i uczciwa potrzebna zaraz do **Młyna Wyrwy** poczta **Terespole.** (14598

Żądać wszędzie tylko bezkonkurencyjny przemysłowy napój bezalkoholowy na sokach owocowych i cukrze.

Sinalco 14091

Zał. 1868.

Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, - łóżka żelazne -

poleca

F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.

Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych.** Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego.

13322

3671

MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedoścignionа.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

Książkowa

z dłuższą praktyką, która biegle pisze na maszynie zaraz lub od 1. 7. potrzebna.

T. Kenizer i Ska.

Hurtownia Bławatów.

Długa 23. 14670

Poszukuje się

urzędnika

podwórzowego

żonatego, na mniejszy majątek ziemski od 1. 7. 25., żona musi się zająć chowem drobiu. Oferty z podaniem referencji uprasza się do administracji Dzien. Bydg pod **„Nr. 943".** (146 1

Rządca-administrator

z 10-letnią praktyką we wzorowych gosp. z wyższym wykształceniem, oparty na poważnych rekomendacjach, poszukuje od 1. VII. odpowiedniej posady. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod Nr. 14606. 14606

Prace budowlane

z własnych i powierzonych materjałów, oraz wszelkie (14271 projekty wykonywa sumiennie

Wojciechowski-Bydgoszcz, Chełmska 17-18. Tel. 1302.

Na zastępstwo powołanego na ćwiczenia

stangreta

poszukuje się człowieka do koni, b. kawalerzystę, znający doskonale ujeżdżanie i pielęgnowanie koni. Takowy może w razie zadowolenia pozostać stale jako fornal. Zgłoszenia tylko odpowiednich sił przyjmuje.

Majętność Rudy 1-634

poczta Solec Kujawski, powiat bydgoski.

Poszukujemy

na każde województwo i większe miasto przemysłowe dzielnych, inteligentnych, postawnych, wymownych

pań lub panów

na reprezentację artykułów nowoczesnej reklamy. Praca przyjemna dająca wysokie dochody. Dokładne podania z podobizną, która odwrotnie zwrócona zostanie, upraszamy przesłać do **„Dziennika Tczewskiego"** Tczew Pomorze pod Nr 1000 (14593

Doświadczony

maszynista

poszukiwany zaraz lub od 1 lipca rb. do obsługi i dozoru maszyny parowej 200 P S przy młynie na prowincji blisko Poznania. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędna, sumienną i obeznaną wszechstronnie pracami w zakres ten wchodzących jak też w utrzymywaniu i samodzielnem instalowaniu urządzeń elektrycznych, akumulatorów etc. Pierwszeństwo mają poważni majstrowie-maszyniści, którzy podobne stan wiska już zajmowali.

Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem życiorysu odpisów świadectw kierować należy pod adresem:

Młyny i Tartaki Wągrowieckie Tow. Akcyjne w Wągrowcu (Wlkp). (14276

Poważna Instytucja Bankowa

poszukuje zaraz

rutynowanej

korespondentki

polsko-niemieckiej. stenografującej w obu językach i piszącej biegle na maszynie.

Oferty z życiorysem i podaniem pretensji uprasza się składać pod nr. **B. 14662** do administracji Dziennika Bydgoskiego. 14562

Brennabor

najlepsze rowery

Generalne zastępstwo

na Pomorze i pow. Bydgoszcz

Hurtownia rowerów.

Willi Jahr Bydgoszcz

Dworcowa 18 b. I. p. Telefon 1525

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu **części zapasowych dla rowerów i przyborów.** Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko (1158?

Ogród Rajski

ulica Grodzka 12/13

Telefon 75.

Codziennie Koncert. 13970 **Spec.: Zupa rakowa.**